

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 40 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 100 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Program mniejszości narodowych w Sejmie.

Ostatnie dni posiedzeń sejmiku naszego, na których odbywały się debaty nad exposé premiera p. Sikorskiego, powinny być poważnym ostrzeżeniem dla stronnictw polskich. W czasie, gdy stronnictwa te wciąż rozdzielone są na prawicę i lewicę, między którymi nikt nie zdola wytworzyć możliwości jakiegos porozumienia, wystąpiły w sejmie jednolite, w swym przedstawieli mniejszości narodowych, zgłaszając swe pretensje do państwa polskiego.

Pretensje te nie były skromne, miejscami owszem zuchwałe i prowokacyjne. Nic dziwnego, mniejszości narodowe, względnie ich przedstawiciele widzą, co się w Polsce dzieje, widzą podział społeczeństwa na dwa obozy, czytają prasę naszą, przyglądają się walce stronnictw w sejmie i wysnuwają stąd wnioski. Zresztą nie poprzestają tylko na tem, nie utrzymują się w roli obojętnego widza, ale nawet usiłują podtrzymywać ten smutny stan rzeczy, podsycając istniejące przeciwności, a nawet pomagając sztucznie tworzyć nowe.

Rolę tę przejęli na siebie żydzi, którzy częściowo tkwią wpływami swymi w naszym społeczeństwie, działając czynnie w stronnictwach lewicowych, najsilniej tw polskiej partii socjalistycznej.

Staraniem żydów jest, aby nie dopuścić do porozumienia wśród stronnictw polskich, lecz aby je rozjeżdżać coraz silniej. Ideałem ich jest stan obecny: rząd tymczasowy p. Sikorskiego, tymczasowy z nazwy, a mający tendencję, by utrzymać się jak nadłuje. Fakt istnienia rządu o charakterze takim, jest znamiennym, że przeciwności między stronnictwami polskimi są tak wielkie, że nie pozwalają one na wytworzenie większości polskiej w sejmie. W rzeczywistości niema takiej przepaści, której przy dobrej woli nie możnaby zasypać, między prawicą a lewicą, ale sztuczną fikcją tej przepaści podtrzymują pisma polskie, będące pod wpływami żydowskimi, a nawet redagowane przez żydów.

Most ponad tę sztuczną przepaść mógłby poprowadzić przywódca piastowców, Witos, ale na każdy krok jego czyha prasa lewicowo-żydowska, czyniąc zgłęb i krzyk na kształt trąb jeryhońskich i terroryzując w ten sposób w samym zarodzie myśl porozumienia.

Terrorowi temu ulegają niestety piastowcy i pod obuchem terroru żydowskiego stale znajduje się cała lewica. Stąd też, gdy w prywatnej rozmowie jeżdżą się dwaj Polacy i jakkolwiek są przeciwnych przekonań politycznych, to jednak w każdej prawie sprawie ogólnej dojdą do jakiejś wspólnej myśli, to jednak na arenie parlamentarnej ci sami dwaj Polacy stoją, jakby odgradzeni od siebie nieprzebytą przepaścią. Jest to skutek podszechowania prasy żydowskiej, zarażającej zatrutym jadłem myśl państwową społeczeństwa polskiego.

Obecnie żydzi triumfują, bo cel swój osiągnęli. Cieszą się z nimi Niemcy i Rusini.

Dalsze moratorium dla Niemiec odrzucone.

Niemcy muszą zapłacić pół miljarda w złocie.

Paryż, tel. Gaz. Gd. Wczorajsze posiedzenie komisji reparacyjnej, która obradowała nad prośbą Niemiec o moratorium zakończyło się odrzuceniem prośby niemieckiej głosami francuskimi włoskimi i belgijskimi przy powstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli angielskich. Niemcy będą wobec tego zniewolone zapłacić najpóźniej do 31 stycznia przypadającą ratę w sumie pół miljarda marek w złocie.

Postanowienia generała Weyganda.

Otoczenie Zagłębia Ruhry granicą celną

Berlin, 26 I. (AW.) „Daily Mail” donosi, że na wczorajszej konferencji w Duesseldorfie, w której wzięli udział generałowie Weygand i Degoutt, minister Troquer i komisarz Tirard uchwalono: 1. otoczyć zagłębie granicą celną, 2. wydaleć wszystkich opornych urzędników niemieckich, 3. wprowadzić osobną walutę, opartą na frankach, 4. wszystkie transporty węgla do Niemiec wstrzymać,

5. przepuszczać do Niemiec tylko nadwyżkę węgla, jaka pozostanie po zaspokojeniu pretensji reparacyjnych i potrzeb terytorjum okupowanego. Nadwyżka ta będzie opodatkowana. Nowe banknoty mają już być w druku. Plan ten po zaakceptowaniu go w Paryżu, przeprowadzi gen. Weygand jako wysoki komisarz, któremu dodana będzie do boku rada przyboczna.

Tajne rozkazy polskie w fantazji szpiegów niemieckich.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Ed.) Pracujące wielkim nakładem sił i pieniędzy niemieckie biura szpiegowskie poszły na lep fantastycznych urojeń jednego z wywiadowców swych i podają sensacyjne wiadomości o rzekomym tajnym rozkazie polskiego ministra wojny. Tajny rozkaz ten brzmieć miał jak następuje:

Wszystkie roczniki armii polskiej, a dawniejszej niemieckiej są niniejszej zawezwane, aby za pośrednictwem swych władz służbowych stawily się natychmiast do dyspozycji rządu francuskiego. W ramach wchodzą żołnierze polscy zawodu pocztowego, kolejowego, bankowego, kopalnianego i hutniczego, którzy otrzymają odpowiednie wynagrodzenie. Dla żołnaczy pocztowych i kolejowych rzędniaków zostało zagwarantowanych stosownie do rangi 800 000 do 920 000 marek niemieckich wraz z utrzymaniem miesięcznym, dla urzędników górniczych i hutniczych trzykrotna taryfa płacona w zakładach przemysłowych, a dla urzędników biurowych co najmniej 950 000 marek niemieckich wraz z utrzymaniem. Żołnierzy polskich należy natychmiast wysłać w oddziałach po 30 do 50 chłopów poprzez Sosnowiec — Warszawę — Gdańsk (co za idjotyzm! przyp. Red.) i wypłacić im z góry pensję. Z Gdańska wyjechać mają żołnierze polscy okrętami państw ententy do zagłębia Ruhry. Wszyscy ci, którzy zgłaszają się, muszą posiadać znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie i nie mogą podawać się za Górnoślązaków.

Tajne rozporządzenie to, za które zapewne sprytny szpieg jakiś kazał sobie bardzo dobrze zapłacić, podpisane jest przez pana Poniatowskiego.

I w bzdury takie zdaje się istotnie wierzyć prasa niemiecka, gdyż drukuje je na naczelnym miejscu i tłustym drukiem.

Generał Weygand pozostaje w Zagłębiu Ruhry

Minister Le Trocquer wrócił do Paryża.

Paryż, 26. I. (PAT.) Minister Le Trocquer powrócił tu dziś z Zagłębia Ruhry. Generał Weygand pozostał natomiast w okupowanym obszarze celem dokładnego przestudjowania planu skoordy-

nowania działalności władz wojskowych i cywilnych, w razie przyjęcia tego planu jest możliwym, że generał Weygand otrzyma polecenie wprowadzenia go w życie.

Anglia dąży do utworzenia wspólnego frontu z Francją.

Londyn, 26. I. (PAT.) Wedle doniesień dzienników na wczorajszym posiedzeniu gabinetu angielskiego omawiano sprawę angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Wedle doniesienia Daily Chronicle rząd angielski wydał za równo lordowi Kilmanrockowi jak i generałowi Godleyowi polecenie, aby nie stawiali

Francuzom żadnych przeszkód przy przeprowadzanych przez nich sankcjach, jak długo sankcje te nie dotyczą wojsk angielskich. Celem do którego zmierza rząd angielski jest utrzymanie wspólnego frontu francusko-angielskiego, jak to się stało w sprawie wschodniej.

W sejmie stronnictwa polskie nie zdołały dojść do porozumienia i skutkiem tego nie wytworzyła się polska większość parlamentarna, na której mógłby się oprzeć rząd. W braku tej większości rolę „języczka u wagi” dalej odgrywać będą mniejszości narodowe.

Z jakim programem mniejszości te w sejmie wystąpiły?

Same żądania i pretensje! Żaden z posłów mniejszościowych nie mówił o obowiązkach wobec państwa. Od tych czują się oni zwolnieni, mają tylko żądania, które idą tak daleko, że zakrawają na prowokację.

zapewnić możność pobierania nauk w kierunku spolszczenia handlu jest objawem antysemityzmu! krzyczą, że pogwałceniem ich praw jest dążenie, aby polskiej młodzieży akademickiej zaewnić możność pobierania nauk w uczelniach polskich, które niesłusownie do procentu ludności żydowskiej zapełnili ponad miarę żydzi (numerus clausus).

Niemcy grożą skargami przed Ligą Narodów, że powoli usuwa się w dzielnicach zachodnich sztuczny stan posiadania niemieckiego, wytworzony przez germanizacyjny system rządu pruskiego.

Rusini za prowokację uważają, że chłoni polscy osiedlają się na kresach wschodnich, niosąc kulturę rolną w obszary, leżące odłogiem, że dla napływowej ludności polskiej tworzy się tam szkoły polskie, bez uszczerbku zresztą dla szkolnictwa rosyjskiego.

Wszyscy oni wprawdzie, jak pisze p. Rabski, grali jeszcze komedję lojalności „państwowej”, aby jako tako uzasadnić swoje pretensje do autonomii terytorjalnej i swe prokuratorskie „Oskarżam”, ale niektórzy nawet taki teatr uznali za zbyt cenny jak np. pan Taraszkiewicz i oświadczyli z cyniczną szczerością, że lojalnymi obywatelami państwa polskiego są tylko... tymczasem. Bał nawet najumiarkowańszy z nich, „chliborob” ks. Ilkow, zapowiedział w formie delikatnej, że prędzej czy później musi nastąpić „zjednoczenie całego ukraińskiego narodu”, co w przekładzie na język programów realnych ma tylko jedno znaczenie, mianowicie, że przyjdzie do oderwania obszarów, zamieszkałych przez ludność ukraińską, od państwa polskiego.

— Cóż wfaściwie łączy — pytał poseł Korfanty — Grünbauma z kanonikiem Klinkem a Naumana z popem białoruskim?

To, co powiedział poseł Taraszkiewicz: Tymczasem.

W tem słowie tkwi cały program naszych mniejszości narodowych. Lojalnymi są tylko „tymczasem”. Obywatelami „za wypowiedzeniem.”

A „tymczasem” my się bijemy. A „tymczasem” Polska bawi się w „tymczasowe” gabinety. A „tymczasem” o najżywniejszych sprawach Rzeczypospolitej rozstrzyga blok obcych ludzi. A „tymczasem” sejm wyłonił nie chce większości polskiej. A „tymczasem” wszystko u nas jest „tymczasowe.” Trwa tylko nienawiść, bankructwo i ślepoty.

Proklamowanie republiki nadreńskiej?

Berlin, 26. I. (AW.) „Neue Berliner Zeitung” dowiaduje się z nadreńskich kół parlamentarnych, że w przyszłych dniach na okupowanym terytorjum Nadrenji ma być proklamowana samodzielna republika nadreńska.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	31,500	27,000
Marki (niem.)	1,35	(pol.) 83 1/2,00

Kwestja rozbudowy Gdyni.

Sprostowanie nieścisłych informacji.

W odniesieniu do zamieszczonej w pismach gdańskich notatki z Gdyni, poruszającej sprawę nienależytego użytkowania parceli rządowej w Gdyni na cele rybactwa morskiego, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Parcela N. 75, położona w gminie Gdynia (obszar — 6½ ha), granicząca z brzegiem morskim na przestrzeni paruset metrów jest przeznaczona przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. w głównej części na kolonizację rybaków morskich (około 15 osad, po ¼ ha każda). Reszta parceli jest częściowo niezdatna narazie do żadnego użycia będąc zalewana przez morze, częściowo zostanie wykorzystana dla zabudowań Morskiego Urzędu Rybackiego i Urzędu Marynarki Handlowej.

Co do pożyteczności osadnictwa rybackiego Gdyni, niema potrzeby długo udowadniać na łamach pisma, które często omawia potrzeby naszych rybaków — potrzeba bowiem zabudowań i terenów dla rybaków z Gdyni, z Oksywskich piaszków i sąsiednich gmin, jest najbardziej palącą i wszystkim znana. Podsuwany projekt przeczucia rybaków z nich miejsc rodzinnych w Gdyni i okolic Gdyni do Helu jest utopijny tem bardziej, że Gdynia po wybudowaniu portu stanie się punktem bardziej dogodnym niż Hel dla rozwoju rybactwa morskiego, co też zaznaczył się już w bieżącym roku zwiększonym niemal powiększeniem ilości statków motorowych rybackich w Gdyni. Poza to w Helu ma się osadzać rybaków z gmin półwyspu Helskiego (Jastarnia, Bór, Kuźnica) i z nad wielkiego morza (Karwia, Dąbek Wielka Wieś), dla których to gmin Hel jest jedynym punktem, gdzie można utrzymywać statki motorowe.

Należy wymienić, że parcela wzmiankowana została przez rząd pruski przeznaczona dla kolonizacji niemieckiej — i stworzenie dzisiaj tam osad polskich rybaków Kaszubów jest ze strony Państwa tylko spełnieniem obowiązku, względem ludności Kaszubskiej, która wytrwała w polskości na najbardziej ważnej dla Państwa Polskiego placówce.

Co się tyczy udzielenia parceli na zabudowania dla urzędów mających ścisłą i ciągłą łączność z rybołóstwem morskiem i marynarką — to wobec bliskości portu — i braku innych miejsc — władze nie miały drugiego wyjścia. Zresztą niewątpliwem jest, że Gdynia stając się miastem portowym przeniesie kąpieliska i uzdrowiska w kierunku ku południowi — pod Kamienną górę, wobec czego powstanie osad rybackich i zabudowań urzędowych na parceli 75 w Gdyni nie znajduje się w żadnej kolizji z interesami gminy oraz przyszłych kuracjuszy.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej“

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku
Sp. z o. p.

Drożyzna chleba przedmiotem rozpraw w Sejmie Gdańskim.

W sejmie gdańskim poruszona została nareszcie sprawa, stanowiąca bolączkę Gdańska, sprawa wznagającej się stale drożyzny i paskarstwa, które zaraziło już nie tylko tuczających się ciężko zaprawianym groszem robotnika cała plejada pośredników i pokątnych handlarzy, ale nawet ogospodarzy i obywateli ziemskich.

W obronie wyzyskiwanych i wiążących z trudem koniec z końcem robotników i pracowników wszelkich kategorii, zdanych na łaskę i nieszczęście ogospodarzy, sru-bujących do woli ceny na wszelkie ziemiopłody i przyczynających się w pierwszym rzędzie do podrożenia wszelkich środków żywnościowych pierwszej po-

trzeby, występowali zwłaszcza socjaliści i poseł polski Budzyński. Poseł socjalistyczny Klossowski, zabierając w dyskusji jako pierwszy swój protestujący głos, wypowiedział się w sposób katarygiczny przeciw zniesieniu cen maksymalnych na zboże, słusznie wyrażając obawę, iż ogospodarze srubować będą ceny do nieskończoności i podrażać przez to chleb i tak już aż nadto drogi. Mówca atakował zwłaszcza senat, który idzie agrariuszom na rękę i dopuszcza do zbrodni, mszczącej się jak najfatalniej na narodzie. Poseł K. domagał się, aby przy najbliższym ustalaniu cen na chleb reprezentowani byli przedstawiciele robotników. Przemówienie swe zakończył on niażdżącą postępowanie agrariuszy krytyką.

Do wywodów posła Klossowskiego przyłączył się i poseł polski p. Budzyński, który obwiniał również wieś, iż ona to przyczynia się do drożyzny. Zaznaczył on między innymi, że gdyby wieś dostarczała była zboże po cenie maksymalnej, to mielibyśmy chleb po 60 marek za funt. Poseł Budzyński zarzucał senatowi, że idzie zupełnie na rękę agrariuszy i świadomie zupełnie sabotuje ustawę co do dostawy zboża po cenach maksymalnych. Silne wrażenie wywarła zwłaszcza ta część mowy naszego posła, w której wykazywał, że ogospodarze i właściciele ziemscy W. Miasta Gdańska, chcą osiągnąć jeszcze większe ceny paskarskie, przemycając zboże zagranicę — do Niemiec.

Nacjonalista niemiecki Dörksen, który starał się zbić wywody obu mówców, nie potrafił przytoczyć innej argumentacji jak tę, że wygłaszają oni podburzające mowy i dążą do spolonizowania posiadłości ziemskiej W. M. Gdańska. Wołania lewicy, że chłop polski jest Gdańszczanem miśszy niż chłop niemiecki, zdetonowały nieco mówcę nacjonalistycznego, ale mimo to nie przestał on występować w dalszym ciągu swego przemówienia w obronie junkrów gdańskich.

Kolejny mówca poseł Rahn, występujący przeciwko agrariuszom i senatorom, groził powszechnym bezrobociem. Po przemówieniu senatora dr. Escherta, który stanął oczywiście w obronie wsi, nastąpiło głosowanie, w wyniku którego wszystkie postawione przez socjalistów wnioski upadły.

Co słyszał na Pomorzu?

O sprawach pomorskich w prusie.

O wygląd rad gminnych.

W dniu 4 marca odbędą się na Pomorzu wybory członków rad gminnych, sołtysów i ławników. Z tego powodu porusza „Głos Pomorski“ następującą sprawę:

Pierwsze wybory członków rad gminnych, sołtysów i ławników odbywały się wśród nader ciężkich warunków (19 lipca 1920 r.) w obliczu nieprzyjaciela, który zagrażał samodzielnemu bytowi państwa. Wówczas oczy wszystkich obywateli były przede wszystkim zwrócone na plac boju, przez co sprawa wyborów do instytucji samorządowych wiejskich zeszła na plan dalszy. Z tego skorzystały żywioły okupacyjne, czyniąc wysiłki w tym kierunku, aby zawiadnąć zarządem gmin. I tak się też stało w bardzo wielu gminach, czego dowodem protokoły z posiedzeń rad gminnych, które spisywane często były i są w zasadzie, z małymi wyjątkami, w języku niemieckim, same obrady tychże rad gminnych prowadzone również w znacznej części w języku niemieckim, setki skarg ludności polskiej, uskarżającej się za pośrednictwem prasy na władze gminne, którym nawet w ogłoszeniach publicznych miłszyn jest język niemiecki, niezmiennie język państwowy itd. Podobnych dowodów moglibyśmy przytoczyć mnóstwo, a z nich wszystkich wynika, niepochlebne dla nas pytanie: czy żyjemy w państwie polskim.

Z tych to powodów gorące zajęcie się sprawą wyborów do rad gminnych, leży nie tylko w interesie państwa, ale przede wszystkim każdego z obywateli. Nie od rzeczy więc będzie, zastanowić się nad jedną ze słabych stron „rozporządzenia tymczasowego“, według którego odbywać się będą wybory. Jest nią par. 53, omówiony w artykule 6 rozporządzenia. Paragraf ten brzmi dosłownie:

„Na radnych wybrać nie można:

1. Urzędników, przez których państwo wykonuje władzę nadzorczą nad gminami; 2. płatnych urzędników gminnych; 3. urzędników prokuratury i wykonawczych urzędników policyjnych. Krewini i powinowaci w linii prostej, jak też krewini w linii bocznej drugiego stopnia nie mogą być równocześnie członkami tej samej rady gminnej. W razie wyborów krewnych lub powinowatych, którzy nie mogą być równocześnie członkami rady gminnej, uważa się za wybranego tylko jednego z nich i to najstarszego“.

A więc: Poza osobistościami wymienionymi w tym par. wszyscy obywatele, posiadający pełnię praw obywatelskich, mogą być wybrani na członków rady gminnej.

Brzmieniu tego paragrafu zawdzięczamy trzech-letni okres niemal niepodzielniego w wielu gminach panowania niemczyzny wśród władz gminnych.

Dla lepszej ilustracji krzywdy, jaką par. ten wyrządza obywatelom narodowości polskiej, mieszkającym w gminach wiejskich, zestawiamy go z par. 17 rozporządzenia b. dz. prusk. z dnia 12 sierpnia 1921 r., dotyczącego wyboru do rad miejskich, który brzmi:

„Biernego prawa wyborczego do rady miejskiej nie mają: 1. Osoby, które w dniu ogłoszenia terminu wyb. nie ukończyły 25 roku życia; 2. osoby, które nie władają językiem polskim w słowie i piśmie itd.“

Wystarczy! Prawodawca, zmieniając ustawy pruskie, omawiające wybory do rad gminnych i miejskich, potraktował je podwójną miarą. Rady miejskie ocenił należycie ze stanowiska państwowego i społecznego, rady gminne... zbagatelizował.

Będąc głosem opinii publicznej, zwracamy się niniejszem do władz administracyjnych wszelkich stopni, i przedewszystkiem do naszych posłów sejmowych z prośbą, by zechcieli się zająć nieszczęśliwym paragrafem i przeprowadzić jego uzgodnienie z par. 17 rozporządzenia min. b. dz. prusk. z dnia 12 sierpnia 1921 r.

Na naprawę błędów nigdy nie jest za późno.

— Toruń. Dowództwo okręgu korpusu VIII-go objął w miejsce zmarłego śp. gen. Zygadłowicza, generał brygady Latour. Jego zastępcą będzie gen. brygady Zemanek.

— Tczew. Tutejsza Komenda Policji Państwowej zwraca się z usilną prośbą do właścicieli młodych psów, zwłaszcza Dobermanów lub Wilków, aby oddali jej do dyspozycji kilka psów celem przeznaczenia ich do służby policyjnej (śledczej). Pożądane są psy o smięszce z rodowodami powyżej wspomnianych ras. Psy te wysłane zostaną do szkoły psów policyjnych w Poznaniu, a następnie oddane będą do użytku tutejszej policji.

— Grudziądz. (Bal Prasy.) Syndykat Dziennikarzy Pomorskich z siedzibą w Grudziądzu urządził w poniedziałek dnia 5 lutego w Grudziądzu w salach „Tivoli“ przy ulicy Lipowej zabawę karnawałową p. n. „Bal Prasy Pomorskiej 1923: pod kierownictwem artystycznym Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych i p. profesora Szczepilewskiego.

Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz zasiłkowy dla wdów i sierót po zmarłych dziennikarzach Pomorza jako też dla niezdolnych do pracy zarobkowej kolegów z powodu choroby lub okaleczenia; częściowo dla ubogich uczniów szkoły prof. Szczepilewskiego.

Zabawa odbędzie się w kółie ściśle zamkniętym. Wstęp tylko za okazaniem nieprzebranej karty zaproszenia.

— Starogard. (Poświęcenie starogardzkiej fabryki mebli.) Dnia 18. 1. 23 odbyło się uroczyste poświęcenie tutejszej fabryki mebli. O godz. 7 rano odbyło się w kościele parafialnym w tym celu nabożeństwo odprawione przez ks. Grzymskiego. Akt poświęcenia odbył się w obecności Rady Nadzorczej i przedstawicieli władz i różnych organizacji społecznych. Aktu poświęcenia dokonał ks. pref. Hakert, który wygłosił stosowne przemówienie. Ze strony Snółki przemówił p. Kornaszewski przewodn. Rady Nadzorczej, podnosząc społeczny i narodowy cel przedsiębiorstwa.

Fabryka znajdowała się przez dłuższe lata w rękach p. Martina Neustadta żyda. Po skończonej wojnie i zmartwychwstaniu Polski z rąk żydowskich wykupił ją w r. 1921 Polski Bank Przemysłowców i Bank Komisowy z Poznania, które założyły towarzystwo akcyjne pod firmą Starogardzka Fabryka Mebli. Do udziałowców zaliczają się oprócz wymienionych banków osoby ze wszystkich stanów poczęści nawet niezamożne. Do Rady Nadzorczej należą pp. Cz. Kornaszewski jako przewodniczący. Dr.

Piechocki i Wrześniewcz, dyrektorzy Banku Przemysłowców, Hubert dyr. Spółki Stolarskiej z Poznania, Stam i Sobiecki dyr. Banku Komisowego, Czepczyński, Zieliński, najpoważniejsi seniorowie kupiectwa polsk. z Poznania, Piński i Alkiewicz, posiedz. ziemscy na Pomorzu, Dr. Bałewski, budowniczy Pillar i Kinka dyrektor Banku Dyskontowego ze Starogardu.

Kierownictwo spoczywa w sprawach rękach ruchliwych i przedsiębiorczych dyrektorów pp. Szybczyńskiego i Kolendy. Przedsiębiorstwo rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Zatrudnia obecnie 120 pracowników. Obecnie powiększa się przedsiębiorstwo przez pobudowanie tartaku, oraz powiększenie warsztatów stolarskich. Fabryka mebli wyrabia meble wszelkiego rodzaju, specjalnością jej jest wyrób mebli dla średniego stanu. Polem zbytu Polska, głównie Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Przedsiębiorstwo zaznaczyło się już wybitnie i zaszczytnie w krótkim czasie swego istnienia, na polu społecznym, ofiarując w końcu bieżącego roku obrachunkowego przeszło 3 miliony na cele społeczne i narodowe, oraz przeszło 2 miliony dla poprawy bytu swych pracowników. Z okazji uroczystości urządziła Fabryka skromną zabawę dla swych pracowników w Strzelnicy z współudziałem Rady Nadzorczej i zaproszonych gości.

Przedsiębiorstwo, które stanowi tak ważną i wybitną placówkę w naszym przemyśle polskim i tak zaszczytnie pojęło swe społecznie i narodowe postannictwo, może posłużyć innym przedsiębiorstwom jako naśladowania godny przykład.

Z całej Polski.

Odbudowany warsztat pracy.

Żyrardów. Zniszczone gruntownie podczas wojny wielkie zakłady żyrardowskie dźwigają się z gruzów. Jest to objaw tem więcej pocieszający, iż nawet fachowcy — ostatni dyrektor naczelny tych zakładów podczas wojny, widząc cmentarzysko zwalisk i zgłiszcz po pożarach, wznieconych przez armie rosyjskie i po bezlitosnym zrabowaniu przez Niemców se-tek wagonów metalu, oświadczył, iż Żyrardów nie zdoła się nigdy z gruzów podźwignąć.

Długo istotnie wała pustka zniszczenia z rozwalonych wielkich budowli i ze szkieletów szczątków machin. Zakłady żyrardowskie stały się rzeczą bezpieczną. Główni akcjonariusze, Niemcy (rodzina Dietrichów) sprzedali swe akcje spółce handlowej francuskiej, to zaś nie chciała łożyć olbrzymich nakładów na odbudowę.

Sporo akcji, bo według przypuszczeń z góra 20 proc. pozostawało w rękach wielu osób prywatnych w kraju i z tej strony jednak niedbano o technię nowego życia w obumarłych zakładach. Akcje stały się natomiast przedmiotem spekulacji w nadziei, iż nadejdą kiedyś nowe złote dla Żyrardowa czasy.

Robotnicy żyrardowscy tymczasem byli bez pracy. 9 tysięcy rzuciło ich na bruk barbarzyńskie zniszczone wojenne. A kraj nie mógł istnieć bez tych tkanin, które Żyrardów, jedyny w kraju, wytwarzał.

Ten stan był genezą odbudowy, podjętej przez rząd polski. Ustalono zarząd rządowy w osobie fachowego dyrektora naczelnego, inż. Władysława Srednickiego i udzielono ze skatuty państwowej kredytów w rozmiarach najbardziej potrzebnych i bardzo ogólnych. Dzięki temu zdołano przed 3 zgóry laty rozpocząć pracę, ożywiając stopniowo niemal pędzą po piędź, wydobywając z popiołów warsztat po warsztacie.

Dzięki temu, dzięki wysokiej energii zarządu, martwa fabryka ożyła. Praca nad odbudową rozwija się w dalszym ciągu, lecz mimo wysiłków jeszcze nawet połowy nie odbudowano. Jeszcze budzą grozę spalone szkielety olbrzymich gmachów, niezmiennione w swym wyglądzie od r. 1915 i wciąż jeszcze grzebać w rumowiskach, by wydobyć z nich to, co można ocalić.

Pracą całego niemal roku ostatniego zdołano świeżo odbudować wielki gmach tkalni, obliczony na 600 z górą warsztatów.

Dzięki temu już blisko 5000 ludzi znalazło w Żyrardowie pracę.

Poświęcenie i puszczenie w ruch tkalni stało się wielką uroczystością dla Żyrardowa, na które zgromadziło się kilkaset osób z personelem miejscowego, ze stołcy, z Łodzi, z Zagłębia Dąbrowskiego, z Małopolski i t. d.

Zwiedzano szczegółowo oddziały fabryczne, w których jest obecnie w ruchu 1200 warsztatów. Z nich jednak tylko 500, niestety, przera-bia len, reszta — bawelnę.

Dla uruchomienia zakładów zbudowano olbrzymi komin fabryczny żelazno-betonowy, wysokości około 70 metrów. Jest to drugi dopiero tego rodzaju w Polsce komin fabryczny (pierwszy posiada fabryka „Pocisk“ w Rembertowie).

Związek Handlowców w Poznaniu, filia w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem

Kronika Gdańska.

Styczeń
27
piątek

Dziś: Jana Chryzost Jutro: Karola

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

* **Walka przeciwko paskowi na bydło.** Po skonstatowaniu iż ceny na mięso wzrastają głównie dla tego, że pośredniczący handlarze uprawiają pasek na bydło — noszą się władze gdańskie z zamiarem zupełnego wykluczenia handlarzy i zakupywania bydła na własną rękę. Będzie to istotnie dobry sposób zaradzenia ztu, pytanie, jednak, kiedy władze gdańskie do przeprowadzenia zamiaru tego zabiorą się.

* **Zrozpaczone niewiasty apelują do senatu.** Zrozpaczone wskutek ustalenia niedoścignionych cen na zakup żywności niewiasty ze sfer bocznych udały się gromadnie do senatu, gdzie zamierzały urządzić demonstrację. Ponieważ senatora Janssona, któremu sprawy żywnościowe podlegają, nie było w senacie — musiały zrozpaczone niewiasty odejść bez możliwości ulżenia swemu sercu i wypowiedzenia swych lamentów.

* **Zabawę karnawałową urządził w czwartek, dnia 1 lutego r. b. Tow. śpiewacze „Moniuszko“** w sali Kaiserhof przy Heilige Geistgasse 43. Zarząd tego sympatycznego Towarzystwa przygotował szereg urozmaiceń i niespodzianek, aby członkom i gościom przez członków wprowadzonych uprzejmie pobyt na owej zabawie. Spodziewać się należy, że zabawa uda się ku zadowoleniu członków i gości. Zarząd.

* **Bilety tramwajowe podrożeją o 100 proc.** Podrożenie cen na bilety tramwajowe zostało już definitywnie uchwalone. Ceny podniesione zostaną o 100 procent od razu. Odnosi się to również do miesięcznych kart tramwajowych.

* **Służba lekarska w niedzielę.** W niedzielę pełnić będą służbę lekarską w Gdańsku:

Dr. Reinke, Heilige Geistgasse 87/89, tel. 851.
Dr. Dreyling, Domnikswall 10, tel. 1248.
Dr. Goetz II, Ketterhagerg. 11/12, tel. 956.
We Wrzeszczu: Dr. Gratz, Hauptstrasse 40 a, tel. 332.
Dr. Hahlweg, Jäschkent. Weg 47 b, tel. 1121.
W Nowym Porcie: Dr. Dütschke, Schleusenstrasse 9 b, tel. 1633.

Migawki.

Polyglota.

Mam przyjaciela, który jest polyglotą. To się czasem zdarza nawet w najporządniejszej rodzinie, jak się zdarzają bliźniaki, matolki albo inne tenory. Nie wiem skąd mu się to wzięło, gdyż przyjaciel mój z przyrodzenia jest dość tępy, tak, że nawet żywiłem z tego powodu swego czasu obawę, iż go wezmą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co jednak (a szczęście się nie stało, jak się zdaje z tego względu, że przyjaciel mój posiada również w zupełności trudną sztukę pisanie i czytania — nie jest więc analfabeta — ma po za tem więcej jak 20 lat, a zresztą nie należy ani do P. P. S. ani P. S. L.

Do polyglotyzm mego przyjaciela przyzwyczaiłem się z czasem, jak się przyzwyczaiłem do wycucania obywateli polskich z Gdańska, zakazu noszenia polskich napisów w wagonach kolejowych i t. p. przywilejów, gwarantujących nam niczem nie krępowany, wolny dostęp do morza. Uznałem też zaletę, czy też wadę mego przyjaciela, jako pewnego rodzaju fait accompli i przeszedłem nad nią do porządku dziennego, jak n. p. Annunzio afery kłajpedzką.

Nie przypuszczałem jednak nigdy, żeby z tego tytułu zdrowie mego przyjaciela, a może i życie narażone było na szwank. A stało się to właśnie z powodu jego polyglotyizmu.

Zdarzyło się bowiem pewnego razu, że z ramienia „Ligi dla zwalczania handlu żywym towarem“, a działającej pod wiele mówiącą nazwą „Trędowaty aligator“ na terenie amerykańskim, w szczególności zaś w sympatycznym kraju, będącym na wymarcu Azteków, zjechała do Gdańska w przejeździe do Polski indyjska misja. W samym fakcie przyjazdu jeszcze jednej misji nie byłoby nic dziwnego, gdyż widzieliśmy już różnych „misjonarzy“ i przekonaliśmy się, że nawet z żydkami amerykańskimi można się dogadać i koniec końcem pasek zrobić. Ale misja ta, składająca się z rodowitych Indian, ze względu na swą egzotyczność, wywołała zrozumiałą sensację, tembardziej, że pisma niemieckie zrobiły jej szaloną reklamę, rozpisywając się szeroko o dwóch najznakomitszych członkach, dzentelmenach z tomahawkami, o frapujących nazwiskach rodowych, mianowicie o panach: „Miku-Fiku“ i „Hała-Drała“, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „Niebieski hippopotam“ i „Sentymentalna foka“. „Berliner Illustrierte Zeitung“ podała nawet podobiznę obu dzentelmenów w narodowych, bardzo mało skomplikowanych strojach, z piórami na głowie, a pod spodem umieściła notatkę,

DEPESZE

Tajemnicze transporty wojska litewskiego.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Litwini zaczynają przygotowywać na terytorjum kłajpedzkim silne warownie i okopy. W ostatnich dniach zaczęło występować w zajętych częściach zupełnie jawnie wojsko litewskie, pokazujące się zupełnie jawnie w mundurach litewskich. Z Preekuln wyjeżdżają coraz częściej pociągi naładowane wojskowym materiałem, bronią i amunicją. Ostatnio przejeżdżał przez stację tę pociąg, składający się z przeszło 30 wagonów. Na kilku wagonach znajdowały się 3-calowe działa polowe.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Pomiedzy Litwą a Łotwą przyszło do wysoce naprężonych stosunków z powodu bezprawnego i ciągłego wydalania obywateli łotewskich z Litwy i nieludzkiego traktowania ich. Rząd łotewski zwrócił się do rządu litewskiego z energicznym protestem i zażądał przyrzeczenia, iż podobne wypadki nie powtórzą się.

Przygotowanie przewrotu w Niemczech. — Socjaliści przestęgnają.

Królewiec, 26 I. (PAT.) Partia socjalistyczna w Prusach wschodnich wydała odezwę, w której ostrzega przed tworzeniem organizacji prawicowych, mających na celu pod pretekstem obrony Niemiec przygotowanie przewrotu nacjonalistycznego.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu warszawskiego.

Warszawa, 26 I. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm po odesłaniu w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji kilku projektów ustaw, referował pos. Osiecki w imieniu komisji skarbowo-budżetowej ustawę o wypuszczeniu serji IV biletów skarbowych do wysokości 200 miliardów.

Pos. Radziszewski oświadcza, że rządowi nieparlamentarnemu nie można udzielać kredytów. Po przemówieniu referenta, który wystąpił przeciw oświadczeniom pos. Radziszewskiego, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie referował pos. Smulikowski sprawozdania komisji administracyjnej, oraz komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych. Rezolucję komisji wraz z poprawkami zgłoszoną w czasie dyskusji zostały przyjęte.

Następne posiedzenie odbędzie się 6 lutego. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1. Uposażenie pracowników państwowych, 2. prowizorium budżetowe, 3. trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej.

Sprawa dopuszczenia notowań waluty polskiej w Berlinie.

Berlin, 26 I. (AW.) „B. Z. Am Mittag“ zapytuje, dlaczego waluta polska, którą na giełdzie berlińskiej codziennie dokonuje się wielkich obrotów, nie jest dopuszczona do urzędowego notowania. Wielkie transakcje w handlu drzewem z Polską domagają się w interesie handlu urzędowych notowań marki polskiej na giełdzie berlińskiej.

Cała opinia narodu amerykańskiego po stronie Francji.

Londyn, 26 I. (PAT. — Reuter.) W związku z manifestacjami, jakie miały miejsce w Moguncji, urzędowy komunikat w tej sprawie donosi: Władze wojskowe były zawiadomione o obecności agitatorów, którzy przybyli z terytorjum Niemiec, nie zajętego przez sojuszników dla wywołania za wszelką cenę krwawych starć z wojskami francuskimi. Wojska te ograniczyły się do poskromienia tłumów bez zrobienia użytku z broni. Wobec wyraźnej bezczynności policji, wojska przeprowadziła szereg aresztowań.

Olbrzymi deficyt budżetu niemieckiego.

Berlin, 26 I. (B. Wolfia.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu minister skarbu Rzeszy Hermes wygłosił mowę w sprawie budżetu na r. b. Zwyczajny budżet ogólnej administracji zamyka się deficytem 1400—1600 miliardów marek. Do tego doliczyć należy poważny deficyt w zarządzie poczt Rzeszy.

W dalszym ciągu swego przemówienia zbijał minister zarzuty, jakoby Niemcy rozmyślnie same zniszczyły markę, celem uwolnienia się od odszkodowań.

Niemieccy prowaktrzy chcą wywołać krwawe rozruchy w Zagłębiu Ruhry.

Filadelfia, 26 I. (PAT.) Dzienniki ogłaszają oświadczenie pułk. Ówsleya, który oświadcza, że opinia całego narodu amerykańskiego stoi po stronie Francji. Gdybyśmy — oświadcza pułk. Ówsley — zmuszeni byli do dokonania wyboru, to stanęlibyśmy po tej samej stronie, po której staliśmy w czasie wojny.

Sprawa żydów rosyjskich w Polsce.

W pismach żargonowych ukazała się notatka, która w znacznej mierze wyjaśnia życiwe dla rządu p. Sikorskiego stanowisko klubu żydowskiego w sejmie. Notatka ta brzmi następująco:

W sprawie okólnika b. ministra Kamieńskiego o wydalaniu żydów rosyjskich z dniem 1 marca p. N. Priłuckij odbył szereg konferencji z premierem Sikorskim, który we wtorek obiecał p. Priłuckiemu odroczyć wykonanie 1 lipca. Inni posłowie żydowscy konferowali z wice-ministrem Olbąskim, przedstawicielem zaś Żydowskiej Rady Narodowej konferował z dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa, pułk. Bayerem.

Oprócz odroczenia terminu władze zgodziły się na długi szereg ulg, z których najważniejszą jest pozostawienie opinii co do żydów, mających korzystać z prawa azylu, organizacjom sjonistów i ortodoksów. Termin przedłożenia przedłożono do końca roku 1923. Poza tem poselskie Koło żydowskie chce, aby oprócz już uzyskanych ulg, zmieniono zakres przekazyjny już przybyłych z Rosji, z dnia 12 października 1920 r. na 1 maja 1921 roku.

„Gazeta Warszawska“ wobec tego pisze: Społeczeństwo nasze wciąż jeszcze nie uświadamia sobie groźnych niebezpieczeństw inwazji żydów rosyjskich, trwającej już rok czwarty. Od czterech lat przelewa się przez nasze wschodnie granice fala emigrantów żydowskich z Rosji, zatruwając nasze państwo agitacją komunistyczną, korupcją i zarazą przemytnictwa ogalającego kraj z żywności i szeregiem epidemii. Kto miał sposobność oglądać w ostatnich latach nasze Kresy Wschodnie, ten widział, że fala emigracji żydowskiej działa tam jak plaga szarańczy. Tą drogą wzmacnia Moskwa kadry komunistyczne w Polsce.

Emigranci żydowscy z Rosji dzielą się na dwie kategorie: emigrantów nielegalnych, lecz zarejestrowanych u władz polskich i emigrantów nielegalnych, niezarejestrowanych i kryjących się. Tych drugich jest olbrzymia większość. Trudnią się przemytnictwem, nielegalnym handlem i t. d. Ogółem oblicza się ich na około 500 000. Sami żydzi wypowiadają się w tej sprawie bardzo bałamutnie, mówiąc raz o kilkunastu, to znowu o kilkudziesięciu tysiącach.

Społeczeństwo polskie domaga się już od dawna od rządu stanowczego załatwienia tej sprawy, zahamowania dalszej inwazji i wydalania emigrantów zatruwających nasze życie moralne i gospodarcze. Okólnik p. Kamieńskiego zadość uczynił w pewnej, choć bardzo skromnej mierze tym żądaniom. Dziś p. Sikorski dla skąpowania sobie klubu żydowskiego powstrzymuje akcję ratowniczą i otwiera z powrotem wrota zgubnej inwazji żydowskiej.

że przezacny „Niebieski hippopotam“ i bardzo sympatyczna „Sentymentalna foka“ w wolnych od zajęć chwilach trudnią się... ludożerstwem. Nie wiem, czy i o ile twierdzenie to było insynuacją nieprzychylnego nam pisma, ale ponieważ z natury jestem pesymistą — uwierzyłem i uwierzyli inni.

Rzecz więc zrozumiała, że wśród członków reprezentacji, mającej powitać tak sympatyczną misję, powstała konsternacja, tem więcej uzasadniona, że, jak na złość, wszelkie poszukiwania za dolmeczem, któryby znał język pp. Miku-Fiku i Hała-Draja, pozostały bez skutku. Nieszczęście chciało, że spotkałem jednego z tych nieszczęśliwców. Ze łzami w oczach począł mi opowiadać o niechybnej śmierci, jaka go czeka i zaklinał mnie ma umowę polsko-gdańską bym ratował suwerenność Gdańska i wskazał mu dolmecz. Wzruszony jego łzami powiedziałem mu (niebacznie!) o moim przyjacielu-polyglocie, jakże matka jego była rogowitą Indjaną a ojciec także pochodził z Wadowic.

Nie dziękował mi nawet i polecał jak opętany. J w tej samej chwili opożytoniałem i zro... niałem, że zrobił całkiem ordynarne świństwo, wysyłając jednego z najlepszych przyjaciół na pewną śmierć, lub co najmniej na oskalpowanie. Ale niestety było już za późno. Trzeba było jednak w każdym razie ratować, co się jeszcze uratować da.

Pobiegłem zatem do mego przyjaciela i na szczęście zastałem go w domu. Próbowałem się usprawiedliwić z popełnionej podłości. Lecz dziwna rzecz, on mnie całkiem nie słuchał, zajęty jakimiś tajemniczymi przygotowaniami. Przedewszystkiem wysmarował sobie oblicze jakąś ceglastą maścią, naostrzył siekierkę kłopiańską i począł nakładać tytoń do fajki, a skończywszy schował ją do kieszeni. Patrzyłem z ciekawością a zrozumiawszy, że przyjaciel mój się zbiori, znacznie uspokojony zacząłem:

„Rozumiem wszystko, ale poco ci ta fajka?“

„Jest to tak znana „fajka pokoju“ — odrzekł. Gdy ja wypalę z „Niebieskim hippopotamem“ i „Sentymentalną foką“, włos mi z głowy nie spadnie.“

Ta jego pewność siebie dodała mi otuchy i wyściskawszy znacznego druha, pożegnałem go.

Mineło kilka dni.

O losach mego przyjaciela nic pewnego nie wiedziałem. Gazet nie brałem do ręki, żeby się nie dowiedzieć o hiobowej wieści. Wiedziałem tylko, że według programu misja ta nieszczęsna ma zwiedzić wszystkie probirne w Gdańsku, poczem ma jechać do Warszawy i to razem z moim przyjacielem, w którego powrót co raz mniej wierzyłem.

On jednak wrócił.

Ryknąłem z radości, jak zraniony nosorożec i wyżałowałem go na wszystkie strony, zdjawszy mu dla pewności kapelus, by się przekonać czy nie jest oskalpowany. On się tylko uśmiechał ironicznie, poczem pokazał mi złotą szpilkę i rzekł:

„To upominek od nich. Szpilka z dyplomatycznym kamieniem.“

„Jako — zawołałem — nie tylko cię ci ludożercy nie zjedli, nie oskalpowali, ale jeszcze obdarowali?“

Jacy ludożercy — odparł spokojnie — jacy indjanie? Sąto nasze pocziwe żydki, jeden z Radomia, drugi z Płoskirowa, którzy chcą przewieźć do Polski transport sacharyny, zaaranżowali te maskaradę, co im też w zupełności się udało biorąc ludzi na kawał... .

Stałem jak piorunem nazony... .

Przez dwa tygodnie nie mogłem patrzeć na mego przyjaciela. Tip. - Top.

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 26 stycznia 1923 r.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny 2000, Dyskontowy Bydgoszcz, 750—725 Bank Związku 1600—1450, Warsz. Bank Kredytowy —, Bank Kwiecki Potocki 3000, Bank Przemysłowców 950—900—925, Polski Bank Handlowy Poznań 500, Bank Zjednoczenia —, Bank Związku Sp. Zarobk. —, Poznański Bank Ziemian 650—700, Wielkopolski Bank Rolniczy 900—850, Bank Młynarzy 360—350, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcoana —, Bydg. Fabryka Mydeł 900—725, Barcikowski 1500—1600, Krotoszyń —, Brzeski Auto 1800—1850, H. Cegielski 9000—8700, Centrala Rolników 700, Centrala Skór 2900—3000, Dębienko 2650, C. Hartwig 1950—2050, Hartwig Kantorowicz 7000, Homosan —, Hurtownia Drogeryjna 400—390, Hurtownia Związkowa 290, Hurtownia Skór 950, Herzfeld Viktorius 3500—3800, Juno 1450, Locomo —, Lubań 55000—56000, Maj 1900—19500, Węgrowiec —, Młyn Ziemiański 2200—2000, Orient 750, Piłtno 1400—1500, Papiernia w Bydgoszczy 2600, Patria 1900, S-ka Drena 5300—5100, Br. Stabrowcy 3700—4000, S-ka stolarska 5200—5000, Sarmatia 3000, Tkanina —, Tri 950, Unia 5000, Wagon ostrowa 1900—1800, Wisła 20000, Piłtno —, Wytworni chemiczna 1400—1500, Grodzisk 5000.

Dział Gospodarczo-Handlowy

O polskich urządzeniach nad morzem.

Na łamach wyżej wspomnianego piśma podaje naczelnik wydziału portowego Min. przem. i handlu, p. Łęgowski, co Polska przejęła i sama uczyniła na wybrzeżu polskim:

Wydział portowy przejął od M. S. Wojsk. szereg agend, jako to: budowę portu w Gdyni, roboty nad umocnieniem wydmami wybrzeża, tabor, pogłębiający dno przybrzeżne, latarnie morskie, urząd marynarki handlowej w Wejherowie (w stadium organizacji).

Pozatem w zakresie kompetencji wydziału wchodzi eksploatacja portu gdańskiego oraz zorganizowany niedawno, urząd marynarki handlowej w Gdańsku.

Najważniejszym bodaj zagadnieniem jest budowa portu w Gdyni. Sprawa ta jednak postępuje naprzód bardzo powoli, ze względu na brak potrzebnych funduszy. Przyznane na ten cel kredyty wynosiły na r. 1922 150 milionów marek, podczas, gdy potrzeba było 600 milionów. Sytuację pogorszył jeszcze spadek marki polskiej i wzrost drożyzny.

Jednakże i przy takim stanie rzeczy udało się przeprowadzić część budowy nadbrzeżnej i podwodnej.

Rozpoczęto również budowę wodociągu i elektrowni.

Sejm powiększył wprawdzie dodatkowe kredyty o pewną sumę, jednakże zbyt małą, aby wystarczała na pokrycie różnicy w kursie waluty polskiej.

Na r. 1923 przewidziane są kredyty w wysokości 1.855.000.000 mk., co, oczywiście, wystarczy jedynie na przeprowadzenie części zamierzeń budowlanych.

Poza robotami w porcie gdyńskim — wyremontowano port helski, wreszcie — przeprowadzone parę innych drobniejszych prac budowlanych.

Jest jeszcze pewna sprawa, którą należy tutaj poruszyć, a mianowicie — działalność naszych latarni morskich.

Mamy ich cztery. Zostały wyremontowane i obecnie, jak stwierdziły komisje, działają zupełnie sprawnie.

Tymczasem prasa niemiecka ustawicznie podaje fałszywe wiadomości o istniejących rzekomo usterkach w tym kierunku.

Cel kampanii oczywiście nader przejrzysty. Chodzi o stwierdzenie wobec całego świata, iż Niemcy zostały przez traktat wersalski pokrzywdzone, dzięki oddaniu morza Polsce, która nie dorosła jeszcze do władania nim.

Tendencja do odepchnięcia nas od morza uwidacznia się jeszcze jaskrawiej w polityce Gdańska, który wciąż zajmuje nieprzychylnie stanowisko względem nas.

Należy przytem zaznaczyć, iż wskutek spadku waluty niemieckiej, a stąd i deficytu Rady portowej — Gdańsk, przy podwyższeniu obecnie stawek portowych, stał się najdroższym portem Bałtyku.

Istnieje obawa, iż część handlu skieruje się z Polski inną drogą.

Toteż tembardziej wzrasta marzenie własnego portu polskiego w Gdyni.

nych i uzyskała tak zwane pierwsze papiery, to znaczy, że obywatelstwo amerykańskie zostało jej przyrzeczone, jednak uzyskała je najwcześniej po upływie dwóch lat od daty otrzymania pierwszych papierów. Wreszcie jako kategorię uprzywilejowaną uznał Konsulat reemigrantów, którym udzielał wiz na równi z najbardziej bliskimi krewnymi obywateli amerykańskich.

Przewidując, iż nie wszystkie kategorie wychodźców będzie można uwzględnić, Urząd Emigracyjny w porozumieniu z Konsulatem Amerykańskim w Warszawie rozpoczął kwalifikowanie „affidavitów”, to jest papierów rejentałnych, sporządzonych w Stanach Zjednoczonych, ostepmowanych przez Konsulaty Polskie, w Stanach Zjednoczonych i przesyłanych krewnym w Polsce, na których podstawie krewni ci mogą otrzymać wizy na wyjazd w Konsulacie Amerykańskim. „Affidavits” składane były przez wychodźców w Starostwach, przez Starostwa zaś przesyłane do Urzędu Emigracyjnego. Urząd Emigracyjny rozpatrywał każdy „affidavit” i po oznaczeniu, czy wychodźca na jego podstawie może uzyskać wizę na wyjazd, czy nie, „affidavits” z powrotem odsyłał do Starostwa. Wobec tego, że liczba zgłaszających się wychodźców była bardzo wielka, Urząd Emigracyjny uwzględnił „affidavits” osób, należących do pierwszych czterech kategorii, to znaczy: żon, dzieci, rodziców, braci i siostr, gdy zaś liczba tych osób okazała się tak wielka, że Konsulat zaczął wydawać numery na wizy z terminem po 1 lipca 1923 r. Urząd Emigracyjny na skutek porozumienia się z Konsulatem z dniem 1 października r. b. przerwał wogóle stemplowanie „affidavitów”. Wydawanie w dalszym ciągu paszportów zagranicznych. Urząd uważał nietylko za bezcelowe lecz i szkodliwe, wychodzić ci bowiem po otrzymaniu paszportów zagranicznych przyjeżdżają do Warszawy w przypuszczeniu, że przez osobistą interwencję uzyskają możliwość wyjazdu, nie mogąc zaś oświadczyć nic uzyskać, zwracają się do rozmaitych agentów, pośredników etc., którzy nieświadomość i łatwowierność wychodźców nadmiernie wyzyskują.

Obecnie do Stanów Zjednoczonych jechać mogą osoby, wyłączone z kwoty, należące tu 1) turyści, posiadający zaświadczenia miarodajnych osób względnie instytucji, iż udają się na pewien przeciąg czasu w sprawach osobistych, 2) kupcy i przemysłowcy, udający się do Stanów Zjednoczonych w celach handlowych i przemysłowych na podstawie odpowiednich zaświadczeń poważnych instytucji handlowo-przemysłowych, 3) służące będące w posiadaniu kontraktu służby z obywatelem amerykańskim, 4) reemigranci, wracający do Stanów Zjednoczonych, 5) dzieci do lat 18, udające się do rodziców, obywateli amerykańskich.

Powód wstrzymania wiz do Ameryki. Konsul amerykański w Warszawie wstrzymał wzywaniem paszportów udającym się do Ameryki emigrantom. Powody tego zarządzenia rządu Stanów Zjednoczonych wyjaśnia bliżej najlepiej w tym kierunku zawsze uświadomiona prasa żydowska.

Okazuje się, że z d. 1 stycznia straciło koncesję kilka zagranicznych towarzystw okrętowych, działających w ogóle w Polsce w nadmiernej ilości i ciągnących ze swego procederu przewozowego i walutowego widocznie świetne zyski. Towarzystwa te powinny były zastosować się do nowych przepisów urzędu emigracyjnego przy ministerjum pracy i opieki społecznej, czego jednak nie wypełniły a nawet uchyliły się od ich wypełnienia. Wspomniane przepisy żądają aby Towarzystwa, działające w Polsce, wysyłały swoje okręty z emigrantami z portu gdańskiego lub opłacały należność skarbowa w złocie za każdego emigranta, wysyłanego z portów niemieckich lub innych. Ponieważ na żądanie nie zgodziły się towarzystwa okrętowe, które wysyłały swoje parowce z portów niemieckich, jak Brema, Schönbura i in., straciły koncesję. Zainteresowani przedsiębiorcy okrętowi zwrócili się do rządu Stanów Zjednoczonych, który w odpowiedzi na zarządzenie polskiego urzędu emigracyjnego polecił wstrzymać wzywaniem paszportów w Warszawie emigrantom polskim i rosyjskim.

Podobno zainteresowani przedsiębiorcy okrętowi zabiegają o załagodzenie zatargu emigracyjnego.

Biurowe informacyjne dla emigrantów i reemigrantów. W dniu 12 bm. odbyła się w Urzędzie Emigracyjnym pod przewodnictwem p. Dyrektora Urzędu J. Okołowicza konferencja międzyministerjalna w sprawie zorganizowania przy Urzędzie Emigracyjnym Biura Informacyjnego dla emigrantów i reemigrantów. Potrzeba instytucji tego rodzaju dawała się czuć już oddawna, inform. udzielane emigrantom przez Urząd Emigracyjny, w niektórych sprawach, jak np. w sprawach paszportowych dochodziły do 1000 i więcej miesięcznie, powstanie Biura Informacyjnego jest jednak obliczonem w wyższym stopniu na potrzeby reemigrantów, powracających z za morza, względnie z krajów europejskich, a wpadających dziś tak często w ręce wyszukujących ich spekulantów. Biuro informacyjne dostarczać będzie reemigrantom najpotrzebniejszych wiadomości: 1) co do znalezienia pracy w kraju, 2) co do założeń własnego warsztatu pracy, 3) co do nabycia gruntu. W tym celu otrzymywać będzie periodyczne informacje od innych Urzędów i Ministerstw, w pierwszym rzędzie od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych,

Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Głównego Urzędu Ziemskiego.

Biuro ma być otwarte z dniem 1-go lutego 1923 r. Szczegółowy plan działalności Biura Informacyjnego zostanie we właściwym czasie podany do publicznej wiadomości.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	25 stycznia (urzędowe)	24 stycznia (w wolnym obrocie)
dolar	2146,25 2155,75	2169,62 23818,04
wypl. telegr.	99251,25 99748,75	100248,75 100752,25
Guld. hol.	8478,75 8521,25	8478,75 8521,25
marki polsk.	73,31 73,69	74,56 74,94
wypłata na Warszawę	74,01 74,44	75,31 75,69
wypłata na Poznań	74,31 74,69	75,18 1/2 75,56 1/2

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 26 l. 1923 r.

	G o t ó w k a	Czeki i wypłaty
	Sprzed. Kupno	Sprzed. Kupno
Dol. amer.	28750 28850	29000 28700
Dol. kanad.	— —	— —
Franki franc.	— —	— —
Marki niem.	— —	— —
Franki belg.	— —	1718 1702
Berlin	— —	1,42 1,40
Gdańsk-Danzig	— —	— —
Helsinki	— —	— —
Holandja	— —	11,50 11,50
London	— —	137000 136000
Nowy York	— —	25975 28675
Paryż	— —	— —
Franki szwajc.	— —	5475 5465
Praga	— —	— —
Stokholm	— —	— —
Wiedn	— —	41 1/2 40 1/2
Włochi	— —	— —

Berlińska giełda metalowa

z dnia 26 stycznia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow.	761700
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.	—
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.	
Miedź rafinowana (99—99,3%)	647500—655000
Ołów	270000—290000
Miękły ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	340000—360000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	353747
Cynk Remelted w płatach	280000—300000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	953700
Aluminiun hutn. walc. albo w prętach (99%)	956200
Cyna Banka, Straita australiska	1990000—2010000
Cyna hutnicza (90%)	197000—1990000
Nikiel czysty (98—99%)	1280000—1300000
Antymon (Regulus)	235000—245000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	445000—450000

Berlińska giełda produktów

z dnia 26. 1. 1923r.

Pszenica miejsc.	40000—40500
„ słaska	—
Tend. nieregulacja	—
Zyto miejsc.	36500—37500
Tend. silna	—
Jęczmień letni	31500—33000
Tend. cielec	—
Owies miejsc.	27500—28500
„ pomors.	—
„ słaski.	—
Tend. stałsza	—
Kukurudza La Plata	39500
„ loco Berlin	—
Tend. cielec	—
Mąka pszenna	105000—115000
Tend. silna	—
Mąka żytnia	93000—100000
Tend. silna	—
Ospa pszenna i żytnia	20000—21000
Tendencja silna	—
Ospa żytnia	—
Tendencja silna	—
Rzepak	55000—60000
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja	—
Siemie liane	—
Tendencja bez z amtelosowania	—
Groch Victoria	57000—60000
mały groch spoż.	50000—55000
groch pastowny	—
Peluszka	60000—65000
Fasola	—
Wyka	60000—65000
Łubin niebieski	40000—50000
Łucin żółty	24000—26000
Seradela	75000—85000
Makuchy rzepakowe	24000—26000
Makuchy liane	—
Wytłoki suca	12000—12500
Melasa torf	8000—8500
Płatki kartofl.	18000—19000

Nieurzędowe notowania paszy.

Słoma pszenna żytnia i owsiana i as. i wiaz. drutem	12000—13000
Słoma żytnia w snopkach	12300—12700
Siano dobre	12000—12700
Siano handl.	11500—12000

Notowania poznańskiej giełdy
bydłej:

z dnia 28. 1. 1923 r.

Bydło I Kl.	270 000 — 280 000
Bydło II	240 000 — 250 000
Bydło III	—
Cielęta I	320 000 — 340 000
Cielęta II	250 000 — 280 000
Cielęta III	—
Swinie I	510 000 — 520 000
Swinie II	390 000 — 450 000
Swinie III	440 000 — 460 000
Owce I	290 000 — 300 000
Owce II	230 000 —
Owce III	—
Za parę prosiat	220 000 — 250 000

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 26 stycznia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 33000
Bank Handlowy 46000—44000—44500, Bank
Molopolski —, Bank Kredytowy 11750—12000, Bank
Tow. Współdzielczych —, Zachodni 43000—42500,
Bank Zjednoczonych Ziem. Polskich 10500, Bank Prze-
mysłowy Lwów 4000—3800—3925, Bank Prze-
mysłowy Warszawa —, Bank Związków Spół. Zar-
obkow. 16500—15750, Warszawskie Tow. Kop.
Węgla 136000—140000—138000, Warszawskie Tow.
Fabr. Cukru 595000—597500—595000, Firley 11000—
11400—11250, Lilpop —, Rudzki 39250—38500—
38750, Kijewski & Scholtze —, Ostrowice —,
Orthwein i Karasinski 13000—12400—12500, Zie-
liński 65000—65500—61000, Starachowice 44000—
42500—43000, Pocisk 7400—7800—7500, Parowozy
14300—13750—13800, Borkowski 7750—7000—
7150, Br. Jabłkowski 11400—11000—11100, Zegluga
4000—4800—4050, Haberbusch 135000—130000,
Tow. ksc. Przemysłu Drzewn. —, Częstocice —,
Polska Nafta 8900—9100—9000, Nobel 17150—
17000, Siła i Światło 7300—7050, Wildt 18000—
19500—19350, Łazy —, Cegielski 90000—88250—
84750, Gostyński —, Częstocice Łódzki —, Brutus
—, Polbal —, Lenartowicz i Ryłscy —, Zieleniewski
65000—65500—61000, Modrzejów 77000—77500,
Hurt. Zegluga —, Rohn & Zieliński 20000—19750—
20250, Majewski —, Zyrardów —.

Telegramy iskrcwe

Nowy York, dnia 26. styczni a 1923.

	26. 1.	25. 1.
Pieniądze dzienne	4 1/2 %	4 1/2 %
Weksle na Londyn c. tr.	465,87	465,62
Na Londyn 60 dni	463,37	463,50
Na Paryż	6,45	6,48
Na Amsterdam	39,50	39,49
Na Kopenhag.	19,52	19,55
Na Pragę	2,79	2,81
Weksle na Berlin	0,00,50	0,00,49
Srebro krajowe	99 3/4	99 3/4
Srebro zagr.	67 3/8	66,50
Kawa loco	12 1/16	12 5/16
Kawa na marzec	10,94	11,06
Kawa na maj	10,38	10,59
Kawa na lipiec	9,93	10,07
Kawa na wrzesień	9,26	9,38
Kawa na grudzień	8,97	9,10
Bawełna loco	28,60	28,60
Bawełna na styczeń	28,35	—
Bawełna na luty	28,45	28,45
Bawełna na marzec	28,53	28,54
Bawełna na kwiecień	28,62	28,64
Bawełna na maj	28,71	28,74
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	15 000	20 000
Miedź elektrol.	14,75	14,75
Cyna loco	40,00	40,00
Ołów	8,12	8,12
Cynk	6,80	6,80
Zelazo	29,50	29,50
Blacha biała	4,75	4,75
Smalec western	12,50	12,37 1/2
Łój	9,00	9,00
Olej siemienia baweljanego loco	10,90	11,00
na styczeń	10,34	11,27
Nafta w cagach	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,25	13,25
Creditbalanc.	3,45	3,45
Cukier centryfug.	5,09	5,09
Terpentyna	153,00	151,00
„ z Sewannv	145,50	144,00
New-Orleans bawełna loco	28,63	28,65
Pszenica czerw. zim.	131,75	132,00
„ twarda zim.	131,75	131,00
Kukurudza	86,50	86 1/2
Mąka	5,60	5,60
Transp. zboża	1/9 sh	1/10 sh
„ na kont.	12 c	12 c

Chicago.

	26. 1.	25. 1.
Pszenica na maj	113,25	117 1/8
„ na lipiec	111 7/8	111 3/4
Kukurudza na maj	72 3/4	72 1/2
„ na lipiec	73,12	73,00
Owies na maj	44 1/2	44 1/2
„ na lipiec	42 1/8	42 1/8
Zyto na maj	87,25	87,25
„ na lipiec	83 3/8	84,00
Smalec na styczeń	11,30	11,30 1/2
„ na marzec	11,37 1/2	11,45
Boeczi na styczeń	11,10	11,10
Słonina cena najniższa	10,75	10,75
„ najwyższa	11,50	11,50
Lekkie swinie cena na niższa	8,10	8,00
„ najwyższa	8,30	8,20
Ciężkie swinie cena najniższa	7,80	7,75
„ najwyższa	8,00	7,95
Dowóz swin do Chicago	37 000	60 000
Dowóz swin na zachód	127 000	140 000

Drobne Informacje gospodarcze.

Kto może jechać do Ameryki w chwili obecnej. Na okres od 1. 7. 1922 r. do 1. 7. 1923 r. Rząd Amerykański ustalił liczbę wychodźców z Polski do Stanów Zjednoczonych na zgórą 31 000 osób. Licząc się z okolicznością, iż chętnych do wyjazdu będzie bez porównania więcej, Konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie podzielił wychodźców na 6 kategorii, udzielając wiz początkowo osobom, należącym do pierwszej kategorii, potem drugiej kategorii i t. d.

Do pierwszych pięciu kategorii należą osoby, jadące do obywateli amerykańskich, stale zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych, a więc 1) żony, 2) dzieci, 3) rodzice, 4) bracia i siostry, 5) dalsi krewni. Do szóstej kategorii należą wreszcie krewni, jadący, co tak zwanych deklarantów. Deklarantem jest osoba, która przez dłuższy czas zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, wniosła podanie o przyznanie jej obywatelstwa Stanów Zjednoczo-

Kupujcie pożyczkę złota.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Polski.

Energia społeczeństwa naszego jest silniejsza od energii państwa, toteż gdy państwo znajduje się w najkrytyczniejszej sytuacji finansowej, życie społeczeństwa przedstawia obraz inny. Pesymiści, którzy nie umieją rozróżnić jednego od drugiego, przeczytać powinni fachowe oświetlenie ruchu gospodarczego w Polsce za rok ubiegły według danych, zebranych przez „Przegląd Przemysłowo-Handlowy”.

Wobec braku statystycznych danych, doprowadzonych do końca roku 1922 go, przegląd ten może być jedynie ogólnikowym i pobieżnym, wszelako pozwoli on na wyciągnięcie konkretnych wniosków.

Rołnictwo.

W porównaniu z rokiem 1921-ym, rok zeszły pochwalić się może w dziedzinie rolnictwa znacznym postępem. Przeciętna wydajność w centnarach metrycznych (100 kilo) z hektara (1,8 morgi polskiej 4 morgi magdeburskie), wyniosła dla całej Polski: pszenicy ozimej — 11,1; pszenicy jarej — 10,2; żyta ozimego — 11,3; jęczmienia jarego — 11,3; owsa — 11,2. Największą wydajność wykazuje województwo poznańskie: pszenicy — 16, żyta — 14, jęczmienia — 17,8, owsa 17,2; najmniejszą — województwo wileńskie: pszenicy — 7,2; żyta — 7,6; jęczmienia — 7; owsa — 8,3.

Ogólny zbiór w Polsce z całą ziemią wileńską, ale bez Górnego Śląska, wynosi: pszenicy 1150 tysięcy ton, żyta 5132 tysięcy ton, jęczmienia 1297 tys. ton i owsa 2655 ton.

Jeżeli wyniki te porównamy z rokiem 1921-ym, pomijając ziemię wileńską, dla której za rok zeszły brak dat, pszenicy jest więcej o 12,6 proc., żyta o 17,6 proc., jęczmienia o 4,1 proc. i owsa o 19,3 proc.

Pomimo, że dokładnych danych co do innych płodów rolnych, a zwłaszcza ziemniaków, nie posiadamy, widzimy, na podstawie zestawień powyższych, że wyniki są pomyślne. Pozwoliły one na wywóz znacznych ilości ziemniaków zagranicę, co bynajmniej nie uszczuplając ilości, koniecznej do aprowizacji kraju, pozwoliło na zdobycie poważnych sum w obcych walutach i uchroniło kurs marki polskiej od jeszcze większego spadku. Według obliczeń rolników, możemy wywieźć, bez obawy o pogorszenie stanu aprowizacji wewnętrznej, około pół miliona ton różnych gatunków zboża. W rzeczywistości ilość, przeznaczona na wywóz, jest o wiele mniejsza.

Podług obliczeń przybliżonych, zbiór ziemniaków wyniósł około 34 milionów ton, buraków cukrowych — około 2 i pół miliona ton.

Przemysł.

Nie tylko rolnictwo, lecz również i przemysł wykazuje znaczny postęp, w porównaniu z rokiem 1921-ym. Niektóre działy, jak bawełniany, dosięgły, a nawet przewyższyły produkcję przedwojenną. W innych gałęziach rozwój jest mniej szybki, wszelako, na ogół, niewątpliwy. Nie posiadamy danych statystycznych, doprowadzonych do końca ubiegłego roku. Materiały cyfrowe z początku czwartego kwartału wykazują, w porównaniu z wrześniem, stan zatrudnienia, jak następuje:

Liczba zatrudnionych robotników była mniejsza o 0,1 proc. Zamiast 335 937 robotników, zatrudnionych w październiku w tychże przedsiębiorstwach pracowało 335 439 robotników.

Kongresówka wykazała nieznaczny wzrost zatrudnienia — o 0,4 proc., Wielkopolska nieznaczna zmniejszenie — o 0,1 proc., Małopolska zaś znacząco zmniejszenie — o 2,4 proc.

Zwyżkę zatrudnienia wykazują przemysły: maszynowy (3,2 proc.), chemiczny (2,5 proc.), odzieżowy (1,7 proc.), spożywczy (1,3 proc.), garbarski (1,3 proc.), włókienniczy (1,3 proc.), oraz papierniczy (0,4 proc.).

Zniżkę natomiast wykazują przemysły: metałowy (0,2 proc.), budowlany (0,6 proc.), poligraficzny (2 proc.), górnictwo (2 proc.), wreszcie przemysł drzewny i mineralny (4,8 proc.).

Ogólna bolączką naszego przemysłu jest brak surowców: krajowe są wywożone za granicę, zagraniczne zaś, z powodu niskiego kursu naszej waluty i wysokich cel przywozowych — są niedostępne.

Spadek kursu marki polskiej wywołuje coraz poważniejsze trudności finansowe i kredytowe. Długoterminowy kredyt istnieje w rozmiarach bardzo ograniczonych, krótkoterminowy jest bardzo drogi i również niedostępny.

Przemysł drzewny, a szczególnie mineralny, odczuwają, oprócz tego trudności transportowe z powodu braku wagonów.

Kopalnie węgla prosperują, kopalnie zaś nafty są w gorszym położeniu.

Handel.

W zakresie wewnętrznego obrotu handlowego o jakichkolwiek dokładnych danych nie może być mowy, co się zaś tyczy obrotu handlowego z zagranicą posiadamy obliczenia z pierwszej połowy roku zeszłego. Na ogół jednak uznać należy rok miniony za pomyślny również dla handlu.

Dwa tak poważne przedsięwzięcia handlowe, jak „Targi Poznańskie” i „Targi lwowskie”, a zwłaszcza te ostatnie, świadczą aż nadto wymownie o sprężystości organizacyjnej kupiectwa naszego.

Niestety, walczyć ono musi z trudnościami, piętrzącymi się z różnych stron.

Przedewszystkiem — niedostatecznie uświadomiona opinia za wszelkie nasze niedomagania gospodarcze czyni najczęściej odpowiedzialnym — kupiectwo, zapominając, że jest ono ostatnim ogniwem łańcucha w wędrówce towaru od wytwórcy surowca, półfabrykatu i gotowego towaru do konsumenta. Wskutek tego zarzuty co do „paskarstwa”, lichwy towarowej i t. d. nie zawsze bywają słuszne. Iub też kierowane są w niewłaściwą stronę, gdy najliczniejsza, wynosząca około dwóch trzecich części ogółu mieszkańców państwa polskiego, warstwa drobnych podmiotów rolnych wyjeżdża z pod działania prawa o lichwie towarowej. A przecież produkty rolne są podstawą do kształtowania się cen innych wytworów.

Z drugiej strony spadały na kupiectwo ostre represje administracyjne, krenujące handel w jego naturalnych funkcjach i rzadko osiągające skutek zamierzony, że przypomniemy tu o rewizjach w domach bankowych i kantorach wymiany. Skutek najczęściej bywał taki, że represje godziły w handel jawny, legalny prowadzony przez siły fachowe, sprzyjając rozwojowi handlu pokatnego, „łańcuszkowego”, urągającego wszelkiej kontroli rządowej i społecznej.

Nie mniej trudne były warunki kredytu dla handlu. Zarówno państwowe, jak prywatne źródła kredytu uwzględniały potrzeby kupiectwa dopiero po zadośćuczynieniu potrzebom innych warstw gospodarczych.

Jednakowoż, pomimo tylu niesprzyjających okoliczności stwierdzić należy niewątpliwy i stały rozwój handlu polskiego zwłaszcza w obrotach z zagranicą, co najwyraźniej uwidatnia się w naszym bilansie handlowym, to jest zestawieniu naszego wywozu z przywozem.

Bilans handlowy.

Nasza statystyka urzędowa jest w zakresie handlu zagranicznego Polski bardzo spóźniona i obejmuje zaledwie

pierwsze półrocze roku zeszłego. Nie mniej jednak dane za ten okres czasu upoważniają do powyższych rokowań na przyszłość.

Nasz przywóz jest w coraz większym stopniu pokrywany wywozem. W lipcu r. 1922 handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wyraził się poniżej przytoczonymi liczbami (w nawiasach odpowiednie liczby na lipiec 1921 roku):

Przywóz do Polski wyniósł ogółem 335,953 tony (437,678 ton) o wartości 50,591 miliona marek polskich, w tem 258,065 ton (340,689 ton) węgla, wartości 4,543 marek polskich.

Wywóz z Polski wyniósł ogółem 340,304 ton (105,243 tony) wartości 40,457 milionów marek polskich, w tem 113, 828 ton (45,082 tony) węgla wartości 2,613 milionów marek.

Bez węgla zatem przywóz wynosi 77,888 ton (96,989 ton) wartości 46,048 milionów marek, wywóz 226,476 ton

(150,161 ton) wartości 37,844 miliony mk. polskich.

Wartość wywozu pokryła w lipcu r. z. 80 proc. wartości przywozu.

W porównaniu z pierwszym półroczem 1922 roku stwierdzić należy na ogół znaczną poprawę bilansu handlowego, który dla całego półrocza wyraża się liczbą 44,85 proc. Przeciętna miesięczna przywozu ogólnego za pierwsze półrocze 1922 r. (385,525 ton) wykazuje spadek przywozu w lipcu, w związku ze zmniejszeniem się dowozu węgla, zwiększenie się natomiast przywozu innych towarów (przeciętnie 62,062 tony miesięcznie). Przeciętna miesięczna wywozu ogólnego (235,949 ton) i wywozu bez węgla (195,724 ton) wykazują stały wzrost wywozu.

Zaznaczyć należy, że dane powyższe za lipiec obejmują tylko w drobnej części obrót Górnego Śląska, od lutego zaś r. 1922 nie obejmują wcale przywozu i wywozu przez Gdańsk.

W sprawie rozwoju marynarki handlowej.

Na łamach „Przegl. Wiecz.” wypowiada się komandor Pristl, naczelnik wydziału żeglugowego Min. przem. i handlu w sprawie korzyści, płynących po opanowaniu morza:

O tem, jak świetnym interesem jest posiadanie własnej floty handlowej, świadczy choćby fakt, iż, zredukowana po wojnie do pojemności 400,000 ton, handlowa flota niemiecka, obecnie wzrosła już, dzięki niełychanie energicznej odbudowie, do ilości 1723 statków, o tonażu 1,890,000 ton. A chyba nikt Niemcom nie odmówi realnego punktu widzenia na swe interesy handlowe!

Polska ma dane do rozwoju swej marynarki, że wspomnę tu o niskich (dzięki stanowi naszej waluty) kosztach eksploatacji naszej żeglugi, co wytworzy bez konkurencyjności wobec państw o wysokiej walucie, zapewniając polskim statkom ogromne zyski na frachtach.

Tak np. skala procentowa wydatków na eksploatację statku o pojemności 8,000 ton, w obcych państwach wynosi: w Ameryce—100, we Francji—80, w Anglii—72, w Niemczech—30. A wszak waluta niemiecka stoi dziś jeszcze nieco wyżej, jak nasza.

Jeżeli chodzi o, konieczne dla linii okrętowych, transporty morskie, to te mamy zapewnione, co wykazała statystyka eksportowanych i importowanych rok rocznie towarów.

Linie towarowe winny powstać w pierwszym rzędzie dla żeglugi przybrzeżnej. Co zaś do linii pasażerskich to emigracja polska do Ameryki i imigracja z niej, co wynosi 30 000 osób rocznie, zapewnia powodzenie naszym stałym liniom, naturalnie, przy uprzywilejowaniu i subsydjowaniu ich przez rząd.

Rząd powinien również brać udział, oczywiście w charakterze prywatnego wspólnika, w powstających polskich przedsiębiorstwach żeglugowych.

Należy również dopuścić, oczywiście w wysokości nie przekraczającej 40 proc., kapitał obcy, a który się łatwo znajdzie, bo kapitaliści zagraniczni nader chętnie umieszczają swe zasoby

w okrętach, pływających pod banderą państw o niskiej walucie, a więc — dobrze rentujących się, jak już wyżej wspominałem.

Jeżeli chodzi o oficerów i marynarzy — znajdują się gdy będzie potrzeba.

Marynarzy da w pierwszym rzędzie Pomorze, jako żyte od wieków z morzem.

Oficerów marynarki handlowej szkolić można w Tczewie, posiadająca własny statek ćwiczebny „Lwów”.

Aby jednak polska marynarka handlowa rozwijała się należycie, konieczna jest energiczna i wydatna pomoc rządu.

Inicjatywa społeczna w kierunku stworzenia własnej floty już się w pewnej mierze, uwidoczniła, przez wzrost ilości tonażu naszych statków w dwóch latach ubiegłych.

Poprzednio Polska posiadała 3 statki; obecnie mamy ich 17, o pojemności przeszło 12,000 ton, nie licząc motorówek etc.

Ich ruch wzmożił się również znacznie.

To też należy przypuszczać, iż bandera polska niedługo już dotrze do wszystkich państw świata, zapewniając nam potęgę i dobrobyt. Aby to jednak mogło nastąpić, Sejm i Senat muszą spełnić szereg zadań, z pośród których najważniejsze są:

1. Określenie zasadniczo poglądu, że Polska ma prawo i chce być krajem morskim.

2. Uchwalenie ustawy o popieraniu polskiej floty handlowej oraz wyznaczenie na ten cel kredytów.

3. Uregulowanie dopuszczenia do działalności w Polsce zagranicznych towarzystw żeglugi.

4. Uchwalenie ustawy emigracyjnej.

5. Wywarcie presji na rząd celem opracowania i przedstawienia ustaw, związanych z marynarką handlową.

6. Zabezpieczenie rządowych ładunków polskim przedsiębiorstwom.

7. Wyasygnowanie sum na budowę szkoły morskiej w Gdyni, gdyż jedynie na brzegu morza spełni ona swe zadanie.

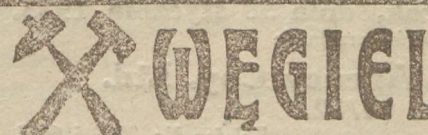
8. Przyspieszenie budowy większego własnego portu morskiego.

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 26. I. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	82 000—85 000
Pszenica	90 000—91 000
Jęczmień Browarowy	62 000—66 000
Maka żytn. 70 %	126 000—132 000
Maka pszen. 70 %	140 000—150 000
Owies	63 000—66 000
Ospa żytn.	47 000
Ospa pszen.	47 000
Ziemia żył jadalne	—
Ziemia żył fabryczne	6 600
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żył luzna	—
Słoma żył prasowana	—
Seradella	120 000—130 000
Tatarka	50 000—55 000
Groch jadalny	110 000—120 000
Groch polny	85 000—90 000
Groch Viktoria	—



WEGIEL

dostarczamy wagonowo wszelkich gatunków w dowolnych ilościach do fabryk, majątków, zakładów przemysłowych, właścicieli wili i mieszkań prywatnych

Towarzystwo Transportowo Handlowe „HANDLOTRANS“

Oddział w Tczewie, ul. Nad Wisłą 1, telefon 341.
Oddział w Gdańsku, ul. Heilige Geistgasse 52. 20

Towarzystwa.

Walne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokol” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. punktualnie o godz. 1/8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego, Am weissen Turm 2. Baczność! W sobotę, dnia 27-go stycznia odbędzie się wieczorek Koła śpiewaczego „Lira”. Polonję gdańską zachęcamy gorąco, aby podziwiała w tym dniu na ten wieczorek i poparła to młode a ruchliwe Koło. Początek o godz. 7-miej wiecz. w sali p. Steppuhn przy ul. Kęstuskiej. Komitet.

Zebrań Towarzystwo „Jedność” w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 stycznia o 7-miej godz. wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy Petershagen. Równocześnie zawiadamia się członków kasy repartycyjnej, że cniem podwyższenia wsparć pośmiertnych, podwyższono także i wkładki, w razie wypadku śmierci członka, z 5 na 500 mrk. Wkładki te muszą być najpóźniej do 12 lutego b. r. wpła-

cone. Członkowie, którzy wkładki tych do powyższego terminu nie wpłacą, zostaną z listy członkowskiej skreśleni i tracą wszelkie prawa na pobierania wsparcia pośmiertnego. Zarząd.

Ze Zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku. W myśl postanowień par. 18 statutu Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców, odbędzie się roczne walne zebranie w poniedziałek, dnia 29 stycznia w lokalu klubowym „Ermitage” przy Hundegasse 96 o godzinie 6 wieczorem.

Porządek obrad: 1. Komunikaty zarządu. 2. Sprawozdanie z czynności „Zjednoczenia” za rok 1922. 3. Wybór zarządu i komisji składającej się z 3 członków celem sprawdzenia rachunków. 4. Zmiana statutu (Par. 8 — składki roczne). 5. Wolne wnioski.

W środę, dnia 31 stycznia b. r. odbędzie się zebranie Towarzystwa Młodzieży Żeńskiej w auli gimnazjum polskiego o godzinie 7 wieczorem. Na zebraniu tem wygłosi wykład ks.

Wysocki. O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków prosi. Zarząd.

Towarzystwo śpiew. „Moniuszko” urządza dnia 1 lutego b. r. w sali Kaiserhof przy ul. Herligeistgasse nr. 43 zabawę karnawałową. Uartym więc zwyczajem zatańczy się ochotce, w antrakach zaś przygotowane są mile niespodzianki jak wyścigi konne, korjandolli, konfety i różne inne wesołe kawały. Goście przez członków chóru „Moniuszko” wprowadzeni mile widziani. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Baczność Sokol! Ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywają się we wtorki, dla oddziału męskiego w piątki od godz. 7 do 9 wieczorem w ćwiczeni przy Kehrwieregasse. Naczelnik.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. kościelnego „Cecylja” w Gdańsku. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. 1/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

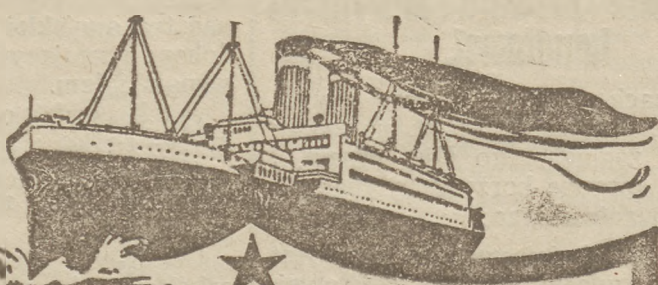
Tow. Polek w Sidlicach urządza w niedzielę, dnia 28 stycznia 1923 r. o godz. 6 w sali p. Steppuhna bal maskowy, na który wszystkich rodaków zaprasza. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Steppuhn w Sidlicach. Uprasza się wszystkich członków i lubowników pieśń do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Sopot. Z powodu mającego nastąpić wyjazdu „Lutni” do Pucka w niedzielę, 28-go bm., wzywa się wszystkich członków czynnych, aby punktualnie o godzinie 8 wieczorem przybywali na lekcje śpiewu do hotelu „Eden” przy Siedbadstrasse 4/6. Cześć Pieśni! Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia g'mn. Tow. „Sokol” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

ŻEGLUGA



Regularne połączenie

z Bremeny przez Southampton, Cherbourg do Nowego Yorku wspianiem amerykańskimi parowcami rządowymi United States Lines

NASTĘPNE ODJAZDY:

America	7 lutego	11 kwietni.
President Harding .	14 lutego	21 marca
George Washington .	21 lutego	28 marca
President Roosevelt .	28 lutego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES

GDAŃSK:
Dominikswall 13, Wysoka Brama-Rynek Sienny,
Długi Rynek 24, Krebsmarkt 4/5
WARSZAWA: Senatorska 28/30

Wintergarten

Am Olivaer Tor 10 — Telefon 1925

Dyrekcja: E. v. Stamaty. Kierownictwo: Hans Eichhorn

1. wielki

bal maskowy

w sali japońskiej i nowo otworzonym Barze Mikado
Występy humorystyczne i taneczne

Początek o godz. 10 — Ponez i paczki — Wstęp bezpłatny:
Uprasza się o przybycie w maskach!! (182)

W niedzielę, 21 bm. o godz. 5 wielka herbatka
z występami śpiewaczami i tańcami. Wstęp wolny.

Baltische Ofen- und Baubedarfs-Ges. m. b. H.

Baltycka Spółka z ogr. odpow. stawiania
pieców i zapotrzebowań budowlanych

Schüsseldamm 56 Gdańsk Schüsseldamm 56
Telefon 2764 — Adres telegraficzny: „BAUFEN” 19

Piece kaflowe wszelkiego rodzaju. Przenośne piece
kaflowe. — Żelazne piece. — Materiał do budowy
pieców. — Materiał budowlany. — Produkty smołowe.
Eksport — Import

Joseph Prüfer, Gdańsk

Jopengasse 21 Telefon Nr. 1931 Jopengasse 21

Bank dewiz i efektów

Kupno wszelkich walut, złota, srebra i dewiz po najwyższych cenach

Danziger Schiffahrtskontor G. m. b. H.

Danzig Maritime Agency Co. Ltd.

Maklerstwo okrętowe, ofrachtowanie i spedycja, załatwianie spraw hawaryjnych, ubezpieczenia i pokrycia, dostawa węgla do kotłów, magazynowanie, oclenie

Gdańsk
Vorstädtischer Graben 43 — Adres telegraficzny: „Navigation Danzig” — Fernruf 5880 und 1347

Regularny ruch parowcami frachtowymi co 10 dni

Gdańsk — Rotterdam — Antwerpja przez Linję Hanseatic.

Det Forenede Dampskibs Selskab Kopenhagen

Regularna komunikacja pośpiesznymi parostatkami pasażerskimi
Gdańsk—Londyn : Londyn—Gdańsk

Pierwszorządna kuchnia par. „Moskov” Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 30 stycznia 1923.
Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.

Gr. Gerbergasse 11/12.

Adres tel. „Wilsons Gdańsk”. 181 Telefon Nr. 2849 i 6457.

Jeneralna Agentura Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Zleceń

Karol Szewczyński

Telefon 138-01 WARSZAWA Trębacka 2 m. 3

Dostarcza w kraju i na eksport:

Szkoło okienne wszelkich gatunków.
Terpetyne, smołę drzewną, dziegieć.
Drzewo budowlane i opałowe.
Klepek dębowe i podkłady kolejowe.
Słemię lniane i mączkę kartoflaną,
Gęsi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częściowych.

Poszukuje do kupna:

Kaiafonję francuską i amerykańską.
Mydło do prania zagraniczne.
Łój dla mydlarzy — chemikalje.

Solidne firmy proszone są o składanie ofert.

TOWARY KOLONJALNE Specjalność: S.M.A.E.

Lucjan Turzyński i Ska. T. z o. por.

GDAŃSK, Hundegasse Nr. 14 POZNAN, Plac Wolności 14
Tel. 52/4. Adr. tel. „TUCO” Tel. 1641. Adr. tel. „Turzyński”

Import artykułów spożywczych i towarów kolonialnych.
Export ziemiopłodów, przetworów ziemniaczanych, chmielu, siodu i t. p.

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 Gdańsk Heilige Geistgasse 5
Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
Dziś, w sobotę dnia 27 stycznia
o godz. 2 1/2 po poł.
Male ceny:
Sneewittchen und die sieben Zwerge
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 1. Ceny niższe.

Das Käthchen von Heilbronn

Wielka historyczna sztuka rycerska w 5 aktach
Heinricha von Kleist.
W niedzielę, dnia 28 stycznia
o godz. 2 1/2 po poł.
Male ceny!Sneewittchen und die sieben Zwerge
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe nieważne

Wie die Träumenden

Dramat.

Amliche Bekanntmachungen.

Notgeld der Stadtgemeinde Danzig.

Demnächst gelangen weitere Notgeldscheine der
Stadtgemeinde Danzig in Werten von 100 M. zur
Verausgabung.Die Scheine sind 162x108 mm gross und ent-
halten in den etwa 8 mm breiten weissen Rande in
fortlaufender Wiederholung die Worte „100 Mark“
nach Art eines Wasserzeichens. Der Untergrund
ist in violettgrau, der Aufdruck in grün gehalten.Die Vorderseite zeigt in der Mitte die Türme
der Marienkirche und darunter einen rotbraunen
Stempelabdruck mit der weissen Inschrift „Der
Senat der Freien Stadt Danzig“. Unterhalb der
oberen Umräumung und zu beiden Seiten des
Stempels befindet sich folgende Inschrift: „Notgeld-
schein der Stadtgemeinde Danzig Hundert Mark
Deutsche Reichswährung. Danzig, den 31. Oktober
1922 Der Senat, Verwaltung der Stadtgemeinde
Danzig Sahn Dr. Volkmann.“Auf der Rückseite trägt der Schein in der
Mitte die Aufschrift „100 Mark Deutsche Reichs-
währung“, den Einlösungsvermerk und das Danziger
Wappen. Beiderseits befinden sich Danziger Stadt-
bilder, und zwar links der Stockturm, rechts der
Artushof. Oben links und unten rechts ist die
Nummer in rot aufgedruckt.

Danzig, den 23. Januar 1923. (178)

Der Senat.

Verwaltung der Stadtgemeinde Danzig.

Ausgabe

der Brot- und Mehlkarten.

Die Brot- und Mehlkarten werden diesmal gegen
Abgabe der Marke 5 der Brotausweis Karte bei den
Bäckern, Brot- und Mehlhändlern ausgegeben.

Danzig, den 26. Januar 1923. 179

Der Senat. Ernährungsamt.

Losy
do 4 klasy
(Ciężnienie 6 i 7 lutego b. r.)
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
poleca 1/1 po 4000,— mkp.
139 3/4 „ 3000,— „
1/2 „ 2000,— „
1/4 „ 1000,— „
J. Mówiński, Kartuzy (Pomorze)
Kolektor państwowy.

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bleński
Jubiler
Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuteria. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. 22

Przyjmujemy zaraz jedną
siłę pomocniczą
zgłoszenia z podaniem referencji i odpisem świadectw
prosimy nam nadesłać
Bank Kredytowy
w Warszawie
Oddział w Kartuzach 176

Reichshof-Palast

Najwykwintniejsza w Gdańsku winlarnia i elegancki bar.

Codziennie wieczorem znakomity program artystyczny m. i:

Trio Rico Borré nieprześcignione tańce step i ekscentryczne
Hedda Herrnfeld wesołe występy, atrakcje sezonowe
Ninon i Stello wykwintna para tancerka (180)W każdą niedzielę: o godz. 5 herbatka z programem
Muzyka balowa Orkiestra pałacowa ANDERA

Zentral-Theater

Langgasse 31 • Telefon 1019.

Od 26. 1.—1. 2. 1923

Max Landa

Liane Rosen — Leop. v. Ledebour

w filmie detektywim

Die Schachdame

6 wzruszających aktów

oraz

wielka tragedia amerykańska

Der 13. am Tisch

6 wielkich aktów. 177

Sztuczne zęby, piomby itd.
specjalność: złote korony, mościki itd.
Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik 1. Damm 1. Telefon 2922

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA“
—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:
ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132
LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowym
KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

B. FREILICH
Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.
GDANSK, Langgasse 60/61
Telefon 5590 — Adr. tel.: Freispied Gdańsk.
Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Ząbżyn, Niem.
Jawa. Własna komunik. kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku
Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-
schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja
Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.
Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Dla prowadz. głównych ksiąg i zestawienia
bilansu w moim głównym biurze potrzebna
jest od zaraz lub później 170
starsza pani
która ma odpowiednią kwalifikację i posiada
talent samodzielnego dyspozycji. Zgłosz. z ży-
ciorysem, odpis. świadectw i pod. pensji uprasza
Władysław Lewandowski,
Zakłady Przemysłowe Tczew (Pomorze).

Poszukuję posady
Kancelistki
znam język polski, rosyj-
ski i ukraiński. Miejsceowość
obojętne. Zgłoszenia do
Księgarni „Ruch“ Kaszub.
Rynek 21 pod L. K. 109.

Poszukuję posady
Handlowier
z branży włókienniczej i
kolonialnej z siedmioletnią
praktyką, wykształceniem
gimnazjalnym, z dobrymi
referencjami, poszukuje
odpowiedniej posady. Zgł.
przyjmuje adm. „Gaz. Gd.“
pod nr. 119

Poszukuję posady
Uczennica
władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić
Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12. 161

Poszukuję posady
Kancelistki
znam język polski, rosyj-
ski i ukraiński. Miejsceowość
obojętne. Zgłoszenia do
Księgarni „Ruch“ Kaszub.
Rynek 21 pod L. K. 109.

Künstlerspiele

Znakomity program
styczeńowy
Każdego wieczoru
boksowanie o nagrody
Interesujące zapasy

Bonbonniere

Międzynarodowy ruch w barze
Orkiestra Arkadi Flato

Hotel Danziger Hof

Wintergarten
o godz. 5 herbatka
z tańcami

Orkiestra balowa Fritz Fuchs

Sascha Podrokowski Forensen-Gaspary

Od godz. 12

Przedstawienie nocne

Balet Mona Lisa Sascha Podrokowski

Dancing Dalls Erich Wolf

jeden w Gdańsku

III Reunion!!!

BRAUN
KONFEKTIONSHAUS
DANZIG, VORSTÄDTISCHER GRABEN 12
ECKE FLEISCHERGASSE

Postępująca
deprecjacja walutypociąga za sobą niesłychaną
drożyznę, przez co zakupy
dla publiczności są ogrom-
nie utrudnione.Oferuję, jak długo zapas
wystarczy, jeszcze po ta-
nich cenach:Garnitury męskie, chło-
pięce, ubrania spacerowe,
Cutawaye, raglany letnie
i zimowe, spodnie w paski,
trykotaże zimowe.Wykonuje się roboty na miarę
pod gwarancją dobrego
kroju.Ceny przystępne — Dobre wykonanie
Sprzedaż materiałów także na metry

BRAUNS
Dom konfekcyjny
GDANSK,
Vorstadt, Graben 15 Róg Fleischergasse

Sacharyne

Marki „Dr. Fahlberg“

Kryształ (romboidalny Nr. 2
wblaszankach), tabletki i proszek

poleca ze składu tranzytowego:

Ludwik Glück
GDANSK

Werftgasse 1a □ Telefon 6340

Reprezentant generalny

Fabryki Sacharyny S. A.
FAHLBERG, LIST & CO.
w MagdeburguOddział w Warszawie
ulica Zabia 9 - Telefon 155-92 33Brylanty, złoto, srebro,
platynę, zęby (szczęki)jak również monety wszelkiego rodzaju
kupuje i płaci najwyższe ceny

Taksuje bezpłatnie 17

Georg Cohn, Gdańsk

Heilige Geistgasse 29 — Tel. 3451.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską“

Nasza wielka wyprzedaż inwenturowa

jest szczytem naszej znanej światowej zdolności
Splata ratami
dozwolona

Ubrania męskie kolorowe i granatowe, z najlepszych materij.,
piękne wzory, najnowsze fasony
mk. 88.000, 79.000, 68.500
we wszelkich deseniach, eleganckie formy
mk. 88.000, 72.000, 66.000, 60.000
czarne i marengo
mk. 86.000, 78.000, 66.000

Raglany męskie
Cutawale męskie

Splata ratami
dozwolona

Bogato zaopatrzony skład materiałów.
do wszystkich celów, w eleganckie pasy, granatowe
i czarne mk. 28.000, 22.500, 19.500, 14.500, 8.000

Spodnie męskie
Pojedyncze kamizelki i jopy
z dumiewajaco tanio.

Max Hirsch & Co. I. Damm 2
Skład eleganckiej garderoby męskiej.
Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe.

Zaden sklep

skutkiem czego najtańszy zakup!

8 tanich dni sprzedaży **8**
z powodu braku pomieszczenia

ażby uzyskać miejsce na nowe towary. Ponieważ zawarłem
wielkie korzystne umowy, mogę wszelkie towary bez-
konkurencyjnie tanio sprzedać.

Ażby umożliwić każdemu zakup
taniej sztuki, oddaję wszelkie towary

na splatę ratami
10% rabatu.

Raglany męskie pierwsz. gatunek i najlp. **38 000**
wykonanie, 65000, 58000, 45000

Ubrania męskie modne fasony i inne **41 000**
nadzwyczajne wzory 92000, 82000, 75000, 55000

G d a Ń s k

Berliner Konfektions - Vertrieb

tylko Altstadtischer Graben 109, I piętro przy Holzmarkt.

Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z systemem rabatowym
dla lepszej garderoby męskiej. (171)

Czytajcie
„Gazetę Gdańską“

Materiały
na ubrania męskie

Materiały
na palta

Materiały
na kostiumy na jesień i

na zimę polecają jeszcze po
niskich cenach

Frost & Miedtke

obecnie 4. Damm Nr. 7

róg Häkergasse, w pobliżu Hali
Targowej. (Sklep). (12)

Wypróbujcie
Krajowe Hacele
„PODKOWA“
Sosnowiec, Wiejska 5 (47)

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy
z zezwoleniem Min. Handlu i Przemysłu oraz Skarbu
otworzył do powszechnego użytku

składy towarowe miejskie

wraz

z wolnym składem celnym

Warszawa, ul. Stawki Nr. 16

Przechowywanie towarów krajowych
Przechowywanie towarów zagranicznych

z prawem częściowego cienia

Wydawanie świadectw składowych
zwykłych i zastawowych

Zwózka i odwózka towarów

własnym taborem konnym i samochodowym.

SKŁADY

posiadają obszerne specjalnie urządzone widne i suche

MAGAZYN Y I PIWNICE

o pojemności 1500 wagonów

z bocznkami kolejowymi i rampami podjazdowo-wyładunkowymi
Informacji udziela

Biuro Składow Towarowych Miejskich,

Stawki Nr. 16, Tel. 294-90 i 316-33

Adres telegraficzny: WUZET. (174)

Sprzedaż mebli, bardzo tanio!

Kompletne urządzenia mieszkań, jak również
pojedyncze meble, również meble biurowe.

OTTO ELTERMANN

Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich.
Nowe ubikacje sprzedażne i wystawowe

Telefon 5623. Lawendelgasse 4 Telefon 5623.

== Filja: tylko IV. Damm nr. 8. == 62b

R. Wróblewski & Ska.

Jopengasse 27 **Gdańsk** Telefon Nr. 834

Centrala: Bydgoszcz — Telefon 71
ulica Śniadeckich Nr. 52 a.

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów
jak:

Zboże — Nasiona — Ziemiaki
także na wywóz zagraniczny (37)

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku)

Cheć dać możność wszystkim Czytelnikom „Gazety Gdańskiej“ skorzystać z nabycia
tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **tanich zapasów**, postanowiliśmy
z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „Gazety Gdańskiej“
po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne resztki 2 serji podzielone
są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie lub pla-
szcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z majerajłów ubraniowych
pierwszorządnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Ze sztuki sprzedawano u nas po:

GATUNEK „A“	mkp. 45.900 za 3 mtr.	18.000 mkp. za mtr.
„B“	62.800 „ 3 „	25.000 „ „ „
„C“	88.500 „ 3 „	40.000 „ „ „
„D“	105.500 „ 3 „	45.000 „ „ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod mary-
narke, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po mkp. 25.500, wyższy gatunek
po mkp. 28.000 i najwyższy gatunek po mkp. 35.500.

Resztki na palta jesienne i zimowe:

GATUNEK „A“	mkp. 72.400 na palto	Materiały te są grube, miękkie w ład- nych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę
„B“	87.500 „ „	
„C“	94.500 „ „	
„D“	110.000 „ „	

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi na-
stępujące towary: Płótna białe na pościel i bieliznę sztuka po 17 mtr po 90.000 i
95.000, na metry po 5300 i 5500 mkp. Prześcieradła ze specjalnego płótna prze-
ścieradłowego wysokiego gatunku po 18.500 mkp. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 4.800 i 5.300 mk. za mtr.

Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 9.200 i 9.800
mk. za mtr.

Firanki zagr. wyrobu, desenie ostatniej mody, szerokość na normalne okno, długość
zaś na żadaną ilość metrów, posiadamy w 2 gatunkach po cenie 9000 mk. za metr.
i 11500 mk. za metr. (na normalne okno potrzeba 3 metry)

Całgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w no-
szeniu po 4800 i 5800 mk. za metr.

Surówka na bieliznę i t.p.w najlepszych gatunkach 71 cm. szer. po 4500 mk.,
80 cm. szer. po 5600 za metr.

Dyzynka, specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm szer. bardzo trwałe w
praniu po 5500 mkp. za metr.

Pościelowy oxford na pościel wykraty czerwone bardzo trwałe po 4800 mkp. za mtr.

Ręczniki białe gładkie i wafelowe 130 cm dług. po 5500 za sztukę.

Czerwone płótno „Tyk“ na wsypy nie przepuszczające pierzy po 5.800 i 6.500

mkp. za metr. i wiele innych towarów po cenach konkurencyjnych.

Wysła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).

Opakowanie i przysyłka od 1 do 3-ch resztek mk. 4.000.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest

załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i za- łączyć do listu.	Kupon na tanią sprzedaż resztek 2-jej serji.		Wzrost Szyi 1923 r. Wzrost
	W Warszawskiej Sp. Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20.		
	Czytelnik „Gazety Gdańskiej“	Imię i nazwisko	
	Pocztą	Wzrost	
	Wzrost	Nr. domu	
	Powiat	Ziemia	

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest
ważny tylko na przeciąg tego jednego miesiąca.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Gazety Gdańskiej“ otrzymawszy od nas jedną lub
kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych
towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej
resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa“.

Warszawa, Jasna 18-20, tel. 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie
powyższego kuponu.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny
lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE! W ostatnich czasach konkurencji nasi chcąc nas naśladować
przedrukują identycznie nasze ogłoszenia, wobec tego upraszamy zwrócić łaskawą
uwagę na adres firmy naszej.

Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18-20,

która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klientów, o czym świadczą
tysiące podziękowań gorących, napływających do naszej firmy. (149)

Urządzenie 169

do kawiarni,
składające się z 2 bufetów
i większej ilości stołów po-
krytych prawdziwym marmur.
i t. d. sprzedaż korzystnie
J. Buczkowski
Kalisz, ul. Józefina.

Każdy kto chce

stworzyć sobie źródło
zarobku przez fabrykację
artykułów łatwy zbyć
mających, zechce zwrócić
się dołączysz na odpo-
wiedź 1000 mk. do Byd-
goszczy, Poczt. 3 Sędziwoj. (168)

Powózkę

na podwójnych resorach
ewtl. uszkodzoną, kupię.
Oferty z podaniem ceny
upraszam pod nr. 2061 do
księg. „Ruch“ Kasz. Rynek
21. (124)

Młody, wykształcony
handlowiec poszukuje
umeblowanego pokoju

(z całkowitem utrzymaniem
lub bez) od 1 lutego 1923.
Złożenia pod R. 2067 do księg.
„Ruch“ Kasz. Rynek 21 (160)

Urzędnika Dyr. kolej
poszukuje (159)

pokoju

umeblowanego, możliwie
z utrzymaniem od zaraz.
Oferty pod Nr. 2066 do
księg. „Ruch“ Kasz. Rynek 21.